Nr 341. Kraków, Sobota 27 Lipca 1907. Rok XXVI.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	16 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) *należy się nadsyłać wprost do* **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Od administracyi.

Celem uregulowania nakładu, **prosimy o wczesne nadesłanie prenumeraty.**

„Nowa Reforma" wychodzi obecnie

dwa razy dziennie:

o godzinie 5 rano i o piątej po południu.

Pomimo znacznego zwiększenia kosztów wydawnictwa, prenumerata nie została podwyższona i wynosi:

w Krakowie: miesięcznie 2 K; z dwurazowem odnoszeniem do domu 2 K 60 hal.

w Austro-Węgrzech z jednorazową przesyłką pocztową: miesięcznie 2 kor. 70 halerzy; z dwurazową przesyłką pocztową 3 korony 20 halerzy.

O dyety poselskie.

Rzecz nie jest tak małej wagi, jakby się pozornie wydawało. Ujęta zasadniczo, porusza temat bardzo aktualny i dla charakteru „parlamentu ludowego" ważny. Mamy tutaj na myśli kwestyę, poruszoną na ostatniej sesyi parlamentu wiedeńskiego, czy posłowie przez czas feryj pobierać mają dyety, lub nie? Jak wiadomo, fizycznie rozstrzygnięto już tę kwestyę: dyety nie będą wypłacane, bo posłowie... nie będą pracować.

Przy tej sposobności przytoczono różne argumenta. Z załatwieniem sprawy nie wynika jednak wcale, jakoby słuszne były te, które przeciw dyetom przemawiały. Zdaje się, że w Kole polskiem przeważała opinia, której wyrazem było „Słowo Polskie" w ten sposób argumentując:

„Koło polskie" sprzeciwiało się do ostatka temu braniu pieniędzy bez pracy. Nie uznawało ono argumentów, przytaczanych przez inne stronnictwa, że wielu posłów po zdobyciu mandatu utraciło dotychczasowe zajęcie i znalazłoby się w bardzo przykrem położeniu materyalnem, gdyby rząd nie wypłacał dyet. Obowiązki poselskie nie są zawodem, jak adwokatura, robienie butów (!), dziennikarstwo, prace inżynierskie, wekslarstwo lub akuszerya. Jest to służba publiczna, obywatelska, dla dobra współobywateli, służba niesłychanie zaszczytna. Dyety są przeznaczone tylko na to, aby pokryć różnicę kosztów utrzymania posła w miejscu stałego zamieszkania i kosztów utrzymania w Wiedniu.

„Koło polskie doskonale rozumie, że z chwilą, gdy dyety zostaną za źródło zarobku, musi się wytworzyć kasta ludzi, żyjących z polityki, kasta politykanów, którzy stracą utrzymanie, gdy stracą mandat. I biada parlamentowi, biada obywatelom, gdy taka kasta ludzi, uważających mandat poselski za źródło zarobku, weźmie górę. Poseł, żyjący z mandatu, zgodzi się na zatwierdzenie każdego kaprysu ministrów i wyrzeknie się wszelkiej kontroli nad funkcyonowaniem machiny rządowej, byle tylko nie rozwiązywano Izby poselskiej. Owe targi, które oglądaliśmy wczoraj w parlamencie, są nad wyraz smutnem zjawiskiem politycznem. Możemy być dumni z tego, że Koło polskie nietylko nie brało udziału w tych targach, lecz nawet protestowało przeciwko nim stanowczo!"

Otóż zapytajmy przedewszystkiem, czy posłowie mają być za swoją działalność wynagradzani, lub nie? Nie może, nie powinno być pod tym względem dwóch zdań. Posłowie powinni otrzymywać płacę za swoją czynność. W przeciwnym bowiem razie bierne prawo wyborcze doznałoby bardzo znacznego ograniczenia, redukując liczbę kandydatów poselskich nie wedle ich politycznych i osobistych kwalifikacyj, lecz wedle materyalnych warunków ich egzystencyi, byłoby co w znacznej mierze ograniczeniem, obniżeniem prawa wyborczego.

Z wyjątkiem Anglii, upornie trwającej w przestarzałej tradycyi, wszędzie indziej w konstytucyjnych państwach Europy, pobierają posłowie, w tej lub owej formie, wynagrodzenie za swoją działalność. We Francyi pobierają stałą pensyę. W Niemczech do niedawna nie wypłacano posłom parlamentarnym żadnego wynagrodzenia; obecnie i tam zaprowadzono dyety poselskie.

Jeżeli zaś uzna się w zasadzie słuszność wynagradzania posłów za czynność, która wypełnia prawie cały dzień i odrywa ich od zajęć zawodowych, a zamiejscowych naraża na znaczne koszta, to może już tylko rozchodzić się o formę tego wynagrodzenia, a więc, czy ma nią być stała pensya, czy też wypłacane mają być dyety dzienne?

Naszem zdaniem, dyety, dziennie obliczane, nie wynagradzają ani pracy posła, ani nie wyrównują jego strat osobistych. Zwłaszcza w zawodach t. zw. wolnych, które dostarczać powinny większości posłów, nie są one żadnym równoważnikiem strat, jakie poseł ponosi, przyjmując swój mandat. Argument: jeżeli ktoś nie pracuje, nie powinien brać pieniędzy, jest banalny, nie wytrzymuje najlżejszej krytyki. Czyż bowiem członek ciała ustawodawczego nie powinien także studyować spraw, będących na porządku dziennym, poza posiedzeniami Izby? Czy tylko urzędnicy mają być kodyfikatorami, a posłowie nie?

Zgadzamy się ze „Słowem Polskiem" o tyle, że, przyjąwszy za zasadę system dyet, nie powinno się ich wypłacać za dłuższe, dajmy na to przeszło miesiąc trwające, przerwy w obradach parlamentu. Ale nie powinno się to dziać z zupełnie innych powodów, a nie z tych, które „Słowo Polskie" przytacza. Bo nie ostoi się argumentacya, że posłowanie nie może być „źródłem zarobku". Nie o to idzie, aby poseł „zarabiał" na tej swojej czynności. Kto zna stosunki, będzie pod tym względem spokojny. Zależy na tem, aby nie tracił na posłowaniu tyle, iżby sprawowanie tych obowiązków było dla niego niemożliwem.

Bezpodstawnem też jest przypuszczenie, jakoby poseł, czujący swoją zależność od rządu na punkcie przyznania, lub nieprzyznania mu dyet, miał godzić się na „zatwierdzenie każdego kaprysu ministra". Znamy ludzi finansowo niezależnych, nawet bardzo majętnych, którzy, aczkolwiek nie z powodu dyet, lecz osobistemi kierując się ambicyami, spełniali „każdy kaprys" ministrów. Dla społeczeństwa, którego kosztem odbywa się to wysługiwanie się rządowi, jest obojętnem, jaki motyw kieruje posłem...

„Słowo Polskie" znalazło wielki aplauz za swoje wywody... w „Czasie". Czy to nie powinno dać dużo do myślenia? Całe rozumowanie organu wszechpolskiego było bardzo... niedemokratyczne, bo krzywdziło tych posłów, którzy nie są w finansowej możności lekceważyć dyet, a którzy mimo to mogą być niezależni i bardzo pożyteczni.

Należałoby kwestyę inaczej postawić i zapytać, czy stała pensya, jak to jest we Francyi, nie byłaby właściwszem odszkodowaniem posła za jego czynność, czy nie odpowiadałaby więcej godności przedstawiciela ludu, członka ciała ustawodawczego?

Nie jest to kwestyą błahą, gdyż jej rozwiązanie może wywrzeć poważny wpływ na dobór posłów, na ich przynależność polityczną i charakter nawet. Na niedbałych posłów mogą znaleść się środki represyjne. Od czegóż opinia wyborców?

Sądzimy, że kwestyą tą zajmie się Rada państwa, załatwiwszy najważniejsze sprawy bieżące.

Reforma szkół wydziałowych.

Wiedeń, 26 lipca.

Jak z telegramów wiadomo, ministerstwo wydało „normalny plan naukowy" dla męskich i żeńskich szkół wydziałowych, chcąc w ten sposób zadosyćuczynić życzeniom, aby szkoły przygotowywały i wychowywały uczniów i uczenice dla życia praktycznego w wyższym stopniu, aniżeli to dotychczas się dzieje.

Plan naukowy w szkołach wydziałowych pochodzi jeszcze z r. 1874 i został w r. 1883 tylko nieznacznie zmieniony. W r. 1905 ówczesny minister oświaty dr Hartel urządził ankietę celem przeprowadzenia nowych reform w szkolnictwie, które teraz ujęte zostały w „plan normalny", z początkiem roku szkolnego 1908/9 mają być wprowadzone. Do punktów zasadniczych reformy należy postanowienie, że w niższych klasach ma być materyał naukowy podawany w ogólnych zarysach, a w klasach wyższych odpowiednio rozszerzony i uzupełniony. Rozdział przedmiotów nauki nastąpi analogicznie do rozdziału w szkołach średnich.

W szkołach wydziałowych żeńskich szczególnie uwzględnione zostaną wiadomości praktyczne, mające przygotować dziewczęta dla przyszłego zawodu, jako gospodynie domu, a więc np. w matematyce, historyi przyrodniczej i robotach ręcznych. Ponadto urządzone zostaną dla chłopców i dziewcząt kursa nauki hygieny. Wielką wagę kładzie nowy plan na naukę języka ojczystego i żąda, aby uczniowie i uczenice po ukończeniu szkół potrafiły się poprawnie posługiwać tym językiem w słowie i piśmie. Z tego też powodu nowy plan naukowy przeznacza dla nauki języka i stylu większą niż dotychczas liczbę godzin. Nauka gospodarstwa będzie wprawdzie nadobowiązkową, ale ma być uwzględnioną także przy wykładaniu innych przedmiotów.

Liczba godzin gimnastyki została powiększoną, system nauki rysunków i nauk przyrodniczych zmieniony odpowiednio do potrzeb życia praktycznego, przy nauce śpiewu mają być w pierwszym rzędzie uwzględnione pieśni ludowe. Nowy plan poleca wspólne wycieczki, naukę administracyi i ustroju państwowego. W nauce religii zmiany nie są przewidziane.

Ogólna ilość godzin nauki nie zostanie zwiększoną, przewidziane są raczej małe redukcye. Zamiar zaprowadzenia obowiązkowych szkół gotowania w połączeniu z żeńskiemi szkołami wydziałowemi, został, jako zbyt kosztowny, zaniechany.

Nowy ten plan nauki, który tutaj podałem w głównych zarysach, jest tylko „planem ramowym" (Rahmenplan), na podstawie którego krajowe i lokalne władze szkolne wypracować mają przepisy szczegółowe, odpowiadające stosunkom miejscowym.

Sz.

Rokowania ugodowe.

Po odbytej wczoraj w Budapeszcie nowej konferencyi ugodowej, ministrowie austryaccy już wrócili do Wiednia. Co było przedmiotem obrad na tej konferencyi, nie wiadomo dotychczas. Według informacyj, jakie otrzymała „N. Freie Presse", ograniczono się jedynie do zbadania rezultatu układów, jakie w ostatnich dwóch tygodniach toczyły się między obustronnymi referentami fachowymi, pozostałych zaś jeszcze kwestyj spornych nie poruszono. Natomiast pisma węgierskie twierdzą, że bar. Beck i dr Korytowski przybyli tym razem do Budapesztu głównie w celu nakłonienia rządu węgierskiego do uznania „junctim" między całym kompleksem kwestyj rządowych a kwestyą wspólnego banku państwowego i kwestyą kwoty. Nawiązując do tego, wszystkie niemal dzienniki budapeszteńskie wystąpiły stanowczo przeciwko jakiemukolwiek łączeniu sprawy bankowej i kwotowej z innemi kwestyami ugodowemi. Możliwą jest rzeczą, że rzeczywiście i o tem była mowa na wczorajszej konferencyi. Mimo bowiem inspirowanego widocznie zaprzeczenia swego, „N. Fr. Presse" zaznacza w tym samym numerze, że kwestya bankowa wysunęła się teraz na pierwszy plan rokowań rządowych. Przywilej Banku austro-węgierskiego wygaśnie z końcem roku 1910, równocześnie ze związkiem monetarnym. Wobec tego obie strony rychło już zdecydować się muszą, co po upływie przywileju bankowego ma się stać z wspólnym dotychczas bankiem państwowym? Faktem jest, że pod względem prawno-politycznym kwestya banku tego nie należy do kompleksu ugody, która obejmuje następujące sprawy: handlowe i cłowe, dotyczące produkcyi przemysłowej i podatków pośrednich taryfy kolejowe, o ile dotyczą obu części monarchii i sprawy wspólno-wojskowe. O wspólnym banku państwowym niema mowy w tych kwestyach, wskutek tego też Węgry nie są związane żadnem dalej sięgającem zobowiązaniem co do sprawy bankowej i mają prawo po upływie obecnego przywileju bankowego, a więc po roku 1910 utworzyć osobny własny bank państwowy.

Po stronie austryackiej niechęć Węgrów do odnowienia, a raczej przedłużenia przywileju wspólnego banku, wywołuje pewne zdziwienie. Sfery austryackie są przeświadczone, że z banku tego Węgry daleko większe mają korzyści, niż Austrya, za czem przemawiają także cyfry wykazów bankowych. Dalej zwracają w tych sferach uwagę, że w chwili tak znacznego naprężenia pieniężnego, jakie przebywamy obecnie, radykalne zmiany w systemie banknotowym państwa, mogłyby stać się eksperymentem bardzo ryzykownym, nawet wprost niebezpiecznym. A eksperyment taki odbiłby się bezwarunkowo daleko dotkliwiej na Węgrach, niż na Austryi, o której z całą pewnością przewidywać można, że i w takim wypadku zdołałaby zaspokoić potrzeby kredytowe swej ludności, czego o Węgrzech powiedzieć nie można. I już z tego powodu — jak twierdzą po stronie austryackiej — kwestya rozdziału wspólnego Banku nie jest, a w każdym razie nie powinna być traktowana jako kwestya polityczna, lecz jedynie jako sprawa czysto techniczno-finansowa, wkraczająca w dziedzinę wspólnej polityki cłowej. Kwestya bankowa nie może być rozstrzygnięta przez oba rządy lub oba parlamenty, lecz przez fachowców ekonomiczno-finansowych. Oni powinni rozstrzygnąć, czy wspólność cłowa da się wogóle pogodzić z odrębnością bankową. Wspólny bilans handlowy, a różnica w wartości obustronnych banknotów, w wysokości ich pokrycia i wysokości stopy procentowej, to zbyt wielkie sprzeczności. Jeżli więc Austrya ma się zgodzić na zawarcie dalszej ugody względnie traktatu handlowego z drugą częścią monarchii musi z góry wiedzieć, jak się w dalszym ciągu ukształtuje także kwestya wspólnego banku. I to usprawiedliwia dążność po stronie austryackiej do wytworzenia junctim między sprawą bankową a kwestyami ugodowemi.

Tak przedstawiają tę sprawę dzienniki austryackie, po stronie węgierskiej natomiast wytaczają i w sprawie bankowej na pierwszy plan głównie względy prawno-państwowe i prawno-polityczne.

Wczorajsza konferencya w każdym razie realnego rezultatu nie wydała i zapewne też rokowania ugodowe przeciągną się jeszcze do jesieni. Że do roku 1918 stosunek wzajemny obu stron nie wiele się zmieni, to nie ulega już wątpliwości. Oprze się on jedynie nie na nowej ugodzie, lecz na traktacie handlowym, to atoli ma właśnie tylko formalne znaczenie. Lecz i uzyskanie zgody ze strony węgierskiej na zawarcie traktatu handlowego okupione zostanie znacznemi ustępstwami ze strony Austryi. Tak n. p. jak słychać, przy skapitalizowaniu węgierskiej części wspólnych długów rząd austryacki gotów jest podobno zredukować swoją pretensyę o 47 milionów koron, czyli taką kwotę wprost darować Węgrom. Nie ulega też już wątpliwości że rząd austryacki dużo będzie miał kłopotu i trudu, zanim zdoła uzyskać zezwolenie parlamentu na nową ugodę.

Z konferencyi pokojowej.

Dwa protesty, oczywiście z góry przesądzone co do swojej skuteczności, ale bardzo znamienne i trafne, pojawiły się przeciwko obradującej obecnie konferencyi pokojowej. Pierwszy protest imieniem Unii międzyparlamentarnej w Bernie wystosował jej sekretarz generalny do belgijskiego delegata Beernaerta i podnosi w tem pismie, że konferencya pokojowa przemieniła się w konferencyę dla prawa wojennego. Sekretarz Unii prosi, ażeby Beernaert użył swego wpływu, celem ożywienia obrad konferencyi owym duchem, który panuje w Unii międzyparlamentarnej. Drugi protest pochodzi od międzynarodowego Biura pokoju w Bernie. W proteście tym, wysłanym do francuskiego delegata Estournellesa de Constant, oświadcza Biuro, że jest „tłomaczem powszechnego rozczarowania", wywołanego przez konferencyę pokojową, która rokowała tak wielkie nadzieje, a ziściła tak mało oczekiwań, żywionych ze strony przyjaciół pokoju. Prawo pokoju jest koniecznem uzupełnieniem prawa wojny, która dotąd stanowi prawie wyłączny przedmiot obrad konferencyi.

I tak jest w rzeczywistości. Konferencya zajmuje się ciągle wojną, twierdząc, że pragnie zmniejszyć jej okropności i zgubne skutki. I tak czwarta komisya pod przewodnictwem Martensa wysłuchała sprawozdań, które delegat francuski Fromageot złożył z prac subkomitetu nad wnioskiem Anglii w sprawie definicyi pojęcia okrętów wojennych. Sprawozdanie to zaznacza pomiędzy innemi, że Anglia nie miała nigdy i nie ma zamiaru pośrednio zaprowadzać korsarstwa wojennego, lecz tylko dąży do tego, ażeby okręty przewozowe, towarzyszące flotom wojujących mocarstw, miały wtedy charakter okrętów wojennych. Komisya zajęła się następnie pytaniem, czy należy okrętom handlowym wojujących mocarstw przyznać pewien termin do opuszczenia portu nieprzyjacielskiego. Nie przyszło do głosowania nad tą sprawą, podobnie jak i nad poprzednią, ponieważ kilku delegatów zażądało, ażeby najpierw omówiono jeszcze wnioski Francyi i Holandyi w tej sprawie. Wreszcie zastanawiała się komisya nad wnioskiem angielskim w sprawie zniesienia kontrabandy wojennej. Delegat angielski lord Reay bronił tego wniosku w długiej mowie, natomiast zwalczał go delegat niemiecki, dr Kriege, który dowodził, że prawo kontrabandy jest uzasadnione. Delegat niemiecki oświadczył jednak, że należy okrętom przyznać taki termin, który jest przypuszczalnie konieczny do otrzymania wiadomości o podjęciu kroków wojennych, tudzież że ich odpowiedzialność rozpocząć się może dopiero w tydzień po rozpoczęciu wojny. Posyłki pocztowe powinny być nienaruszalne. W sprawie tej komisya miała wczoraj obradować w dalszym ciągu.

Pierwszy podkomitet drugiej komisyi obradował nad obchodzeniem się z jeńcami wojennymi, tudzież z mieszkańcami kraju, do którego wkroczyła armia nieprzyjacielska. Japonia w sprawie tej zgłosiła wniosek, który określa prawo państw do wydalenia lub internowania obcokrajowców podczas wojny. Następnie subkomitet zajmował się płacą, którą należałoby przyznać jeńcom wojennym. Przyjęto zasadę, że jeńcy wojenni mają pobierać jako płacę zwyczajny żołd tej armii, która jeńców zabrała do niewoli. Jedna tylko Japonia była temu przeciwną, zgłosiwszy wniosek, który

ZYGMUNT AUGUST I BARBARA*.

FRAGMENT DRAMATYCZNY.

(Noc. Ogród Radziwiłłowski nad rzeką Wilją).

BARBARA

Pokąd to jeszcze tajemnice
osłaniać mają spólność naszą
i wstydem każą farbić lice?
Przeciem małżonką prawą waszą.
Niech tedy miłość wszyscy znają.

AUGUSTUS

O tejto wszędy powiadają
i wcale im się wyda nowa,
gdy widzą, że nic nie wskórają
fałsz, plotka abo zła obmowa.
Tak tedy we mnie jeszcze wierzą,
że indziej miłość najdę świeżą
a was zabędę. — Baśnie płone.
Bo ino dla was serce bije,
miłością jedną zapalone.
Tak to za młode płoche lata
dziś małą wiarę mam u świata.

BARBARA

Wiem ci ja o tem; to wam chwalę,
że kochać chcecie tak wytrwale.
Czy ino starczę zmódz pokusy,
co wszędy was ku sobie wabią?
Gdy przy mnie was tak mało.

AUGUSTUS

Zaś macie za to duszę całą.
Z pokus największe u was w więzi;
mnogich uroków wam przydają.
Przez to są milsze te całusy,
że tajemnice je skrywają.

BARBARA

Jeźli pokusy w pętach u mnie,
to i ja sama też w niewoli,
całkiem w odludnem uwięzieniu;
jakby grzesznica pokarana,
skazana, by żyć w zapomnieniu.
Tyle, co chwilę się pocieszy
widokiem miłym swego pana,
gdy wieczór spieszy ku mnie.

AUGUSTUS

Oj spieszę ku wam, bardzo pilno.
Cały mi za nic dzień ten biały,
bo patrzę, by w mig rychło zbieżał
i mrokiem przykrył moje Wilno,
bym do was z nowa sam przybieżał
sycić się krasą i urodą
a tak się krzepić tą pogodą.

BARBARA

Dzień jeszcze schodzi jako znośnie
bo mnie zabawia swemi dziwy;
to i nadzieja jaka rośnie.
Ale ten wieczór nieszczęśliwy,
gdy odchodzicie precz odemnie
i noc mię ciemna opanuje;
wtedy wszystkiego już żałuję.
To mi się piersi chwyta łkanie,
że nigdy nowy dzień nie wstanie.
W nocy tej lęku myśli toną,
żem jest nieszczęściu poślubioną.

AUGUSTUS

To tylko miłość tak się żali,
żeście jej pierwsze miejsce dali.
Wżdy sercu sprawia niepokoje,
bo ino zawsze myśli swoje.
Ze wszystkiem sobą myśl zajmuje
a nic po nad się nie miarkuje.

BARBARA

To więc przyganiać mi ją chcecie?

AUGUSTUS

Tę samą u mnie ją znajdziecie.

BARBARA

Jak temu radzić wam się zdało?

AUGUSTUS

Wiem, że inaczej być nie miało.

BARBARA

Za cóż te biedy i te męki?

AUGUSTUS

To za pierścionek ten u ręki.

BARBARA

Tak to się zawsze bólem znaczy?

AUGUSTUS

Nie może nigdy być inaczej.
W największem szczęściu, jawnym raju
złe musi wyleźć po zwyczaju,
by na tę jabłoń w złości włazić,
gdzie człowiek po swe jabłko sięga.
Złe jest niszcząca świat potęga,
co wszędy z Bożą walczy mocą.
Więc, gdy nie może dniem, to nocą.
Więc, gdy nie w oczy, to podstępnie.
Więc, gdy nie nożem, to złym jadem.
Bo złe jest wężem, żmiją, gadem,
co pełza, czołga się i kusi,
aże go człowiek stopą zdusi!

BARBARA

Wierzycie w takie złe straszliwe?

AUGUSTUS

Patrzę w te siły niegodziwe.
Ale w tę wiarę wierzę srogą,
co one każe deptać nogą.

BARBARA

Będziecie królem, mocny panie.
Lecz czy ja oprę się przyganie,
co złości kala mię obmową
i w poprzek szczęściu kłodą stanie?

AUGUSTUS

Gdy kiedyś będę całym królem,
będziecie wtedy wy — królową.
I taką moc znajdziecie w sobie,
że wszystko w służbę dla się skłoni
dla tej korony waszych skroni.

BARBARA

Złe, jeszcze więcej jadowite,
wszystkie dobędzie żądła skryte.
Lecz niezawrócić mi już z drogi.
Cokolwiek będzie, idę śmiało,
bo duszę wam oddałam całą.
Zdławię to w sobie i obalę.
Chcę przy was godna stać wytrwale

AUGUSTUS

Do czasu bądźcie też cierpliwa.
A szczęście, co się chmurą skrywa,
zakwitnie kwiatem w lubej zgodzie,
jak tu te kwiaty na ogrodzie.

BARBARA

Mówicie, że was indziej wabią?

AUGUSTUS

To mają o mnie posądzenie.
Więc rozgrzeszają mi sumienie,
tusząc, że ognie tem osłabią.

BARBARA

To przecie wiedzą, żem wam żoną?

AUGUSTUS

Mnieby grzech wszystek wybaczono.
Tem śmielej właśnie tu nastają,
im żywszy ogień widny we mnie.
Cesarskie, włoskie dziewki rają.
By ze mnie szydzić potajemnie.
Radzi, by właśnie w dół mnie strącić
i szczęście to, którem się chwalę,
zadławić, psować i zamącić.

* Za ilustracyę niech staną postacie obrazu Jana Matejki „Zygmunt August i Barbara".

upadł, ażeby jeńcom wypłacano nie określoną z góry, ale odpowiednią kwotę dziennie.

Bardzo ożywiona dyskusya rozwinęła się nad przymuszaniem mieszkańców zajętego przez obcą armię kraju do walczenia przeciwko własnej ojczyźnie. Subkomitet w zasadzie był przeciwko podobnemu przymusowi, chodziło tylko o wnioski dodatkowe. Delegat niemiecki zgłosił wniosek, ażeby zabroniono takiego przymusu nawet wobec osób, które już przed wojną wstąpiły w służbę armii nieprzyjacielskiej. Delegat francuski poparł kolegę niemieckiego, ponieważ jednakże delegat francuski Beernaert oświadczył, że przedłoży w tej sprawie nową formułę, więc odroczono dyskusyę do najbliższego posiedzenia.

Austrya wobec kwestyi chorwackiej.

„Agramer Zeitung“ ogłasza rozmowę, jaką miał jej korespondent o kwestyi chorwackiej ze znanym politykiem konserwatywnym księciem Karolem Auerspergiem. Ponieważ wyrażona w tej rozmowie opinia księcia odpowiada prawdopodobnie opinii pewnych kół wpływowych w Wiedniu — wywoła ona pewne niemałe wrażenie po stronie węgierskiej i już z tego powodu zasługuje na uwagę.

Zdaniem mojem — wywodził książę Auersperg — kwestya chorwacko-dalmatyńska i bośniacka wysuwa się coraz bardziej na pierwszy plan naszych zagadnień politycznych tak, że trudno będzie unikać nadal jej ostatecznego uregulowania. Przedewszystkiem zastanowić się musimy nad pytaniem, co ma się stać z Dalmacyą i Bośnią? Nie ulega żadnej wątpliwości, że Austrya z posiadania Dalmacyi zrezygnować nie może, ani bezpośrednio, ani pośrednio — np. przez ściślejsze połączenie kraju tego z Chorwacyą. Z drugiej znów strony obecny stosunek Dalmacyi do Austryi długo już utrzymać się nie da. Austrya jest terytoryalnie odcięta od Dalmacyi, a kraj ten tylko przez ściślejszą łączność z krajami sąsiedniemi, z Chorwacyą i Bośnią, będzie mógł osięgnąć nowy rozwój i rozkwit, o co znów Austrya koniecznie starać się powinna, gdyż jest to jej państwowym obowiązkiem. Tę sytuacyę rychło należy usunąć, Austrya musi szukać dróg do bliższej komunikacyi z Dalmacyą i drogi te znaleść musi.

Na pytanie, czy przez zawarcie nowej ugody z Węgrami, dana będzie możność uregulowania kwestyi południowo-słowiańskiej, książę odpowiedział:

Odnowienie ugody z Węgrami uznawano dotychczas w Austryi za pierwszorzędną konieczność państwowa. Wobec narodowego rozwoju ludów południowo-słowiańskich stało się atoli już jasnem zupełnie, że sama ugoda z Węgrami nie może być jedynym celem austryackiej polityki państwowej. Z kwestyą południowo-słowiańską ugoda nie nic wspólnego. A tymczasem kwestya ta domaga się rozwiązania z prawdziwie żywiołową siłą, już ze względu na poważne, zaangażowane w niej interesy austryackie. Chorwacya sama znajduje się dziś w tem szczególnem położeniu, że może jeszcze spokojnie czekać na załatwienie tej kwestyi. Natomiast nasuwa się pytanie, czy dobrze uczynią te sfery poza obrębem Chorwacyi, do których to należy, jeżeli zbyt długo pozwolą jej czekać na ostateczne uregulowanie kwestyi południowo-słowiańskiej.

Ta enuncyacya księcia Auersperga jest tak przejrzysta, że nie wymaga komentarza.

Z za Oceanu.

(Echa zlotu Sokołów. — Rezolucye Sejmu zjednocz. polsko-rzymsko-katolickiego. — Polskie wojsko w Ameryce).

O odbytem w pierszych dniach lipca w Detroit „zlocie Sokołów polskich“ w Ameryce, rozpisuje się obszernie cała prasa polsko-amerykańska. Wszystkie niemal głosy prasy stwierdzają, że o ile zlot, czyli, jak się w Ameryce wyrażają, „Sejm“ Sokołów, był manifestacyą poważną i harmonijną, o tyle specyalnie fizyczne produkcye uczestników zlotu wykazywały dużo braków i niedomagań. W produkcyach tych brakowało polskiej dziarskości i polskiego temperamentu, nadto zaś kierownicy ćwiczeń przez ustanowienie zbyt wysokich opłat wstępu na boisko, uniemożliwili wprost szerszym i mniej zamożnym kołom przyjrzenia się tym produkcyom, co bezwarunkowo byłoby na masy oddziałało dodatnio. Nawet sprzyjający bardzo Sokolstwu „Dziennik Polski“ zaznacza: „Wyznajemy szczerze i otwarcie, że spodziewaliśmy się czegoś więcej po naszych druhach pod rozmaitemi względami. Myśleliśmy, że w Sokołach naszych będzie więcej idealnego polotu a mniej poziomej interesowności. Tymczasem zawiedliśmy się“. A jednak — dodaje to pismo — przyznać musimy, że Sokoli, to jeszcze najlepszy materyał pośród naszej młodzieży amerykańskiej, to młódź, która ma dobre chęci. Jeśli więc popełniła błędy, to zapewne nie umyślnie. Młodzi panowie komitetowi patrzyli widocznie na zjażd przez okulary amerykańskie i zamierzali na zjeździe zrobić jak największy „byzness“. Rozmaite te błędy zlotu wyzyskują naturalnie niechętne dla sokolstwa polsko-amerykańskie dzienniki klerykalne, które starają się też wprost obniżyć znaczenie zlotu. Miejmy nadzieję, że błędy te w przyszłości już się nie powtórzą.

W bankiecie, jaki odbył się po „zlocie“, wzięli także udział: burmistrz czyli mayor miasta Thompson, senator Smith i poczmistrz Homer Warren. Wszyscy trzej wygłosili bardzo serdeczne mowy, a zwłaszcza mowa senatora Smitha, odznaczała się znajomością dziejów i literatury polskiej i wielką życzliwością dla Polaków.

Z rezolucyi, przyjętych na Sejmie, czyli na walnem zgromadzeniu delegatów gniazd sokolskich, przytaczamy następujące:

„My, reprezentanci Sokolstwa Polskiego w Ameryce. zebrani na VIII Zlocie walnym w Detroit, nie mogąc w obliczu reprezentacyi Sokolstwa Ojczyzny, czego tak gorąco pragnęliśmy, myślą przenosimy się tam, gdzie pod znakiem Sokoła wre najszczytniejsza praca nad odrodzeniem narodu i ślubujemy nadal wytężać wszystkie siły, aby druhom naszym we wszystkich trzech zaborach dotrzymać kroku w szczytnych dążnościach.

„Jak najgorcej popieramy projekt zorganizowania Związku Związków sokolich i odzywamy się do druhów naszych w Europie z gorącą prośbą, aby nie zrażając się żadnymi przeciwnościami, dążyli wytrwale do jego urzeczywistnienia.

„Zważywszy, że jednym z najradykalniejszych obowiązków Sokolstwa jest czuwanie nad fizycznem wychowaniem młodego pokolenia, zwracamy się do duchowieństwa polskiego, kierującego naszą szkołą polską w Ameryce z prośbą, aby o ile możności i gdzie się da, wprowadzało naukę gimnastyki do tej szkoły, zobowiązując się stosownie do środków w tych usiłowaniach pomagać. Tej części duchowieństwa polskiego, które sokolstwu dostęp do dziatwy naszej nam ułatwia, wyrażamy naszą cześć.

„Zaś uprzedzonych ku nam prosimy, by zaprzestali nieuzasadnionych prześladowań i nie stawiali niegodnych swego stanu i posłannictwa przeszkód w trudnej i ciężkiej pracy naszej.

„Księży patryotów i obywateli gorąco zapraszamy w szeregi organizacyi naszej, aby śladem patryotycznego duchowieństwa w Polsce, zechcieli nam pomódz w trudnych zadaniach.“

Z rezolucyi tych wynika, że duch, panujący wśród sokolstwa amerykańskiego, jest dobry i że druhom tamtejszym nie brakuje dobrych chęci do sprostania ważnym zadaniom sokolstwa polskiego. Gdy zaś duch jest dobry, spodziewać się można, że i praktyczna praca wkrótce pozbędzie się braków, które uwydatniły się jeszcze na tym zlocie.

Bezpośrednio po Sokołach odbył się w Detroit walny trzynasty „sejm“ „Zjednoczenia polskiego rzymsko-katolickiego“ Jest to po „Związku narodowym polskim“ najsilniejsza w Ameryce polska organizacya, stojąca pod kierownictwem duchowieństwa. Przebieg tego jej „sejmu“ był spokojny, a zajmowano się na nim głównie sanacyą finansowych spraw „Zjednoczenia“. Tak bowiem „Związek“, jak i ta organizacya, są zarazem pewnego rodzaju stowarzyszeniami ubezpieczenia dla swoich członków.

Na zwołany podczas zlotu Sokołów zjazd weteranów polskich z ostatniego powstania przybyło ich tylko dziesięciu.

Rząd pruski, jak wiadomo, bardzo się obawia polskich organizacyj wojskowych w Ameryce, owych licznych „gwardyj“ i „kompanij“, które wchodzą w skład milicyi amerykańskiej. Jedna z tych kompanij, „gwardya Kościuszki“, odbyła w połowie bieżącego miesiąca w Camp Douglas ćwiczenia wraz z 11 innemi kompaniami amerykańskiemi, z któremi razem tworzy pułk. Sprawozdania z tych ćwiczeń dają nam pogląd na organizacyę i wojskowe znaczenie tych polskich organizacyj i dlatego przytaczamy dziś z nich kilka szczegółów.

„Wczoraj dnia 7 lipca — pisze sprawozdawca „Kuryera Polskiego“ — przybyła do Camp Dougla gwardya Kościuszki i 11 innych kompanij. Zaraz po przybyciu pułk rozłożył się w tymczasowym obozie o milę od stałego. Wczoraj wieczorem wszystkie kompanie poszły na paradę. Po paradzie wszyscy gwardziści dobrze się bawili. Dzisiaj rano, gdy gwardya Kościuszki przybyła do stałego obozu, zaraz zaczęła stawiać swe namioty, a potem wyszła na wymarsz i przedstawiła się nam bardzo dobrze.

„Pierwszą zmianą, która nastąpiła w gwardyi Kościuszki jest ta, że pierwszy porucznik Leon S. Kosa z rozkazu pułkownika G. H. Joachin, został nominowany adjutantem majora p. Piaseckiego w miejsce adjutanta D. Geyer,a, który został asystentem instruktorem w strzelaniu. Wszystkie kompanie mają tego roku bardzo wielu rekrutów, a gwardya Kościuszki. chociaż ma ich najwięcej, to jednak się najlepiej pokazała.

„Dzisiaj po południu 12 gwardzistów z gwardyi Kościuszki i dwóch innych kompanii poszło na wartę. — Gdy maszerowali i doszli na wartę, generał King powiedział pierwszemu sierżantowi S. Górskiemu, który miał kierownictwo nad odwachem, że gwardziści Kościuszki maszerowali i przybyli na miejsce, jak powinni. Gwardya Kościuszki będzie znów jedną z najlepszych.

„Nasz kucharz Soliński i kwatermistrz S. Fojut otrzymali uznanie od sztabowego oficera za czyste utrzymanie kuchni.

„Dzisiaj, dnia 8 lipca, gwardya Kościuszki przez dzień nie miała nic do roboty, tylko ćwiczenia batalionu o godzinie 1·30 do 4, pod kierownictwem porucznika Józefa Indy. Ćwiczenie wypadło bardzo dobrze.

„Gwardya dzisiaj się bawi (!) bo nie miała ćwiczeń, tylko grała w piłkę i łapała żaby i jaszczurki. (?!) Nałapała ich dosyć na dzisiejszy obiad. Znajduje się z nami także p. Artur Czerwiński, który ze swym grubym brzuchem wygląda jak jaki generał i bawi śpiewem całą gwardyę. — Do obozu dzisiaj przybyli następujący goście: pani majorowa Piasecka, pani kapitanowa Piasecka, panny Weronika i Agnieszka Piaseckie i panna Weronika Inda“.

Jak widać z tego sprawozdania, cała ta „służba wojskowa“ zakrawa raczej na zabawę i rozrywkę, niż na poważną, przygotowawczą działalność wojenną.

Ze szkolnych sprawozdań.

(Gimnazyum III (Sobieskiego) w Krakowie. — Gimnazyum IV w Krakowie. — I i II gimnazyum żeńskie w Krakowie. — Wyższa szkoła handlowa w Krakowie.— Gimnazyum żeńskie Zofii Strzałkowskiej we Lwowie.)

Leży przed nami na stole redakcyjnym szereg broszur, wydanych przez dyrekcye różnych zakładów naukowych w kraju, zawierających sprawozdania z działalności tych zakładów za rok szkolny 1906/7.

W ubiegłych tygodniach, zaraz z rozpoczęciem feryj szkolnych, zamieściliśmy wzmianki o sprawozdaniach z kilku zakładów, obecnie uważamy za wskazane w interesie ogółu streścić i ocenić sprawozdania, których treść i cyfry zająć powinny wykształcony ogół naszych czytelników, gdyż zawierają, bądź co bądź, pewien pogląd na stan i rozwój oświaty w kraju, a szczególniej w Krakowie, podnoszą ich dodatnie strony i wytykają braki.

Na czele wymienić należy XXIV sprawozdanie dyrekcyi gimnazyum III (Sobieskiego) w Krakowie, które obecnie wybiło się na pierwsze miejsce w rzędzie szkół średnich w kraju.

Na początku sprawozdania wymienionego gimnazyum znajdujemy nader interesującą rozprawkę prof. dra Kornelego Hecka pod tyt. „O konieczności utworzenia nowego typu szkoły średniej“, w której autor, odnośnie do zbiorowego referatu kilku członków „Koła krakowskiego“, wygłoszonego na zeszłorocznym zjeździe nauczycieli szkół wyższych w Krakowie, wypowiada swoje zapatrywanie na tę kwestyę. Otóż dr Heck podaje w wątpliwość korzyści dla społeczeństwa polskiego z powstania jakiejś „idealnej, wzorowej, internatowej szkoły próbnej“, jaką chcą mieć, w miejsce dzisiejszych, autorowie zbiorowego referatu; co zaś do kwestyi filologii klasycznej w gimnazyach, to dr Heck, po szerokiem i światłem umotywowaniu swoich zapatrywań, oświadcza się za przesunięciem nauki łaciny i greki na późniejsze lata, przyczem daje w swojej rozprawce dokładny program nauki tych języków we wszystkich klasach. Autor oświadcza się również za zniesieniem egzaminów wstępnych do klasy I, co zaś do istniejących typów szkół średnich, uważa za wskazane, aby między gimnazyum klasycznem a szkołą realną powstał jeszcze trzeci typ, nie zarzucający filologii starożytnej, a przygotowujący lepiej do życia, a mianowicie gimnazyum realne, którego plan podaje z całą ścisłością i źródłowością. Rozprawka prof. Hecka, pełna doniosłych myśli w dziedzinie edukacyi publicznej, powinna obudzić zajęcie u ogółu nauczycielskiego.

W części urzędowej sprawozdania znajdujemy spis grona profesorskiego zakładu, plan nauki w roku 1906/7, tematy wypracowań piśmiennych, stan zbiorów naukowych, zestawienia finansowe, kronikę i statystykę zakładu Z końcem roku 1906/7 było w III gimnazyum uczniów: publicznych 784, prywatnych 37, razem 821, a więc liczba, która powinna wystarczyć na dwa pełne gimnazya. Podług narodowości było tylko 2 Rusinów, reszta uczniów sami Polacy, do których także należą izraelici w liczbie 57; wiek uczniów wykazany jest między 11 lat (klasa I) a 22, (4 uczniów w klasie VIII); liczba stypendystów wynosiła 27 uczniów, pobierających razem 8.585 koron. W orkiestrze gimnazyalnej doskonale się rozwijającej, brało udział 30 uczniów. Dnia 30 kwietnia b. r. p. Antonina Sterpińska ufundowała kwotą 5000 K nowe stypendyum imienia swego syna ś. p. Antoniego Sterpińskiego, który jako uczeń klasy VII zmarł w r. 1904.

Wykazem imiennym klasyfikowanych uczniów wszystkich klas, kończy się sprawozdanie III gimnazyum, na czele którego stoi radca szkolny i dyrektor, r. m. Tomasz Sołtysik.

Sprawozdanie Gimnazyum IV w Krakowie, zawiera na wstępie Lukianosa: „Timon, czyli odludek“ w tłómaczeniu profesora M. K. Boguckiego.

W części urzędowej sprawozdania, bardzo znamienny jest ustęp p. t. „Fizyczny rozwój młodzieży“, w którym czytamy:

„Na fizyczny rozwój tutejszej młodzieży bardzo niekorzystnie wpływa złe umieszczenie zakładu. Zakład mieści się w wynajętych lokalnościach, które nie odpowiadają potrzebom szkoły. Najbardziej daje się czuć brak dziedzińca, z tego powodu przerwy między godzinami zmuszona jest młodzież przepędzić w klasach lub na korytarzach, które są wąskie, w porze zimowej nie ogrzewane, a w letniej wystawione na nieznośny żar słoneczny.

Sale szkolne są bardzo szczupłe, okna ich (oprócz dwóch sal) zwrócone są ku półn. zachodowi, promienie słoneczne nigdy do nich nie zaglądają. Nadto dla braku odpowiednich korytarzy wieszadła na wierzchnie ubranie umieszczone są w salach szkolnych. Brak sal na umieszczenie zbiorów szkolnych, które wskutek tego podlegają zniszczeniu. W parterze pod salami szkolnemi mieści się drukarnia, co niekorzystnie także wpływa na tok nauki, gdyż huk motorów zagłusza naukę. Ponieważ budynek mieści się przy rogu krzyżujących się ulic, przeto ciągły turkot wozów i gwar uliczny przygłusza naukę przy otwartych oknach. Z tego powodu nauka nawet w pięknych dniach wiosennych musi się odbywać przy zamkniętych oknach.

Umieszczenie zakładu jest więc pod każdym względem niewygodne, niehigieniczne, rujnujące zdrowie młodzieży i nauczycieli. Niedogodności te można usunąć jedynie przez wybudowanie nowego gmachu, zastosowanego do potrzeb szkolnych“.

Ten ustęp sprawozdania powinna sobie wziąć gorąco do serca krajowa Rada szkolna!

W roku szkolnym 1906 — 7 zapisanych było uczniów 441, w tem 7 Rusinów, reszta Polacy, (w tem 33 izraelitów); najmłodszych uczniów 11-letnich (w klasie I) było 20, w klasie VIII był jeden uczeń 25-letni. Stypendyum z różnych fundacyi pobierało 8 uczniów w łącznej kwocie 2084 K, prócz tego różnych zapomóg dostało 10 uczniów w kwocie 670 K, „Pomoc koleżeńska“ przyniosła dochodu 727·03 K; fundusz orkiestry gimnazyalnej, założonej w r. 1906, wynosił 687·96 K.

Na czele zakładu jako dyrektor stoi radca szkolny Antoni Pazdrowski.

Bardzo zajmujące jest sprawozdanie dyrekcyi I-szej prywatnej średniej szkoły żeńskiej z programem gimnazyalnym w Krakowie, przy ulicy Wolskiej. Jak wiadomo, szkoła ta musi walczyć z ogromnemi przeciwnościami i nie może uzyskać prawa publiczności, które otrzymało natychmiast po założeniu II gimnazyum żeńskie, mieszczące się w pałacu Spiskim. Sprawozdanie I gimnazyum żeńskiego poprzedza rozprawa prof. Karola Bobrzyńskiego p. t.: „Filozofia i filozofowanie“, uwagi z życia i szkoły. Autor w rozprawie swej uznając jako doniosłą potrzebę wykształcenie filozoficzne młodzieży gimnazyalnej, oświadcza się za zaprowadzeniem nauki historyi filozofii, oraz za zdwojeniem liczby godzin propedeutyki filozoficznej, nie powiększając jednak ogólnej liczby godzin.

W części urzędowej sprawozdania znajdujemy zwykłe rubryki sprawozdań. Liczba uczenic wynosiła w roku 1906/7 razem publicznych i prywatnych 210 panienek; najwięcej, bo 88 było córek kupców i przemysłowców, jedna córka wojskowego, a 10 córek rzemieślników, robotników i sług państwowych, autonomicznych i prywatnych. Ta ostatnia liczba ładnie świadczy o kulcie nauki dla kobiet, budzącym się wśród mniej zamożnych sfer społecznych. Jak się dowiadujemy z poszczególnych rubryk sprawozdania i „Kroniki zakładu“, szkoła, na czele której stoi jako dyrektor, profesor wyższej państwowej szkoły przemysłowej Michał Frączkiewicz, dba o rozwój nie tylko umysłowy, ale i fizyczny uczenic, wśród których kultywuje także uczucia religijne, patryotyczne i pojęcia obywatelskie. Należy przeto sądzić, że władze, od których to zależy, raz dadzą się przekonać o użyteczności tego zakładu i przyznają mu jak najrychlej prawo publiczności, o które szkoła ta walczy od lat 11.

Nie równie z życzliwszem przyjęciem u czynników miarodajnych, spotkało się II gimnazyum żeńskie w Krakowie, mieszczące się w pałacu Spiskim. Zakład ten już w pierwszym roku istnienia dostał prawo publiczności i przysługuje mu wystawianie świadectw dojrzałości i odbywania matury. Sprawozdanie tego zakładu naukowego, noszącego nazwę imienia królowej Jadwigi, mieści na wstępie rozprawę profesora Karola Stacha: „Ocena wartości krakowskiego rękopisy Deklamacyi przeciw Katylinie“, dalej zawiera wspomnienie pośmiertne o ś. p. Bronisławie Trzaskowskim i część urzędową. Statystyka uczenic wykazuje, że z końcem r. 1906/7 było w zakładzie 202 uczenic, w wieku od 10 do 28 lat liczących. Kierownikiem zakładu jest prof. gimnazyum IV Roman Gutwiński.

Znaczenie i cele Wyższej szkoły handlowej w Krakowie, niejednokrotnie omawialiśmy obszernie w naszem piśmie. Świeżo wyszłe sprawozdanie dyrekcyi tego zakładu naukowego daje przejrzysty obraz działalności i wyników szkoły na każdem polu i we wszystkich oddziałach, a więc: z samej właściwej Wyższej szkoły handlowej, oraz ze złączonych z nią: kursu abituryentów, uzupełniającej szkoły handlowej i dwuklasowej szkoły handlowej.

W sprawozdaniu znajdujemy opis uroczystości poświęcenia nowego budynku Akademii handlowej przy ulicy Straszewskiego, opis budynku (z 14 ilustracyami), oraz urzędową część sprawozdania dyrekcyi z cyframi i tablicami statystycznemi.

Jak korzystne są wyniki kształcenia młodzieży w tym zakładzie naukowym, świadczy ustęp sprawozdania, w którym wspomina dyrekcya, że wszyscy zeszłoroczni absolwenci tego zakładu znaleźli odpowiednie umieszczenie w rozmaitych instytucyach. Tegoroczni, jak i pewna część słuchaczy kursu abituryentów mają również zapewnione posady. Dyrekcya chętnie pośredniczy między instytucyami, potrzebującemi młodych urzędników a absolwentami szkoły i prowadzi w tym celu osobny rejestr; prosi zatem wszystkich interesowanych, by z jednej strony udawali się do niej w razie potrzeby, z drugiej uwiadamiali ją o każdej zmianie swego zajęcia i miejsca pobytu.

Nadmienić tu jeszcze należy, że słuchacze Wyższej szkoły handlowej w Krakowie mają prawo do jednorocznej służby wojskowej. Wyjaśnień co do przyjęcia do tego zakładu naukowego, udziela dyrekcya (dyrektor Józef Kannenberg), ewent. można nabyć tam sprawozdanie, które zawiera wszystkie potrzebne informacye.

Na zakończenie poświęcimy parę słów sprawozdaniu dyrekcyi prywatnego Gimnazyum żeńskiego p. Zofii Strzałkowskiej we Lwowie. Szkolny ten zakład, na czele którego stoi jako dyrektor, profesor Gimnazyum IV we Lwowie Robert Klemensiewicz, posiada po 12 latach istnienia prawo publiczności. — W ubiegłym roku szkolnym do gimnazyum tego uczęszczało 168 uczenic, w tem tylko 10 Rusinek, zresztą same Polki. Zaznaczyć tu jeszcze należy, że gimnazyum pani Strzałkowskiej tem się różni od innych tego rodzaju szkół żeńskich w kraju, że posiada nad sobą instytucyę „Rady Rodzicielskiej, której statut uchwalono na zgromadzeniu rodziców w dniu 24 maja b. r. Ta Rodzicielska Rada rozpatruje na swoich posiedzeniach życzenia rodziców i o ile po otrzymaniu wyjaśnień od Zarządu szkoły uzna je za pożyteczne i uzasadnione, przekazuje je Zarządowi szkoły do uwzględnienia, dalej rozpatruje życzenia szkoły skierowane do rodziców, odnoszące się do nadzoru domowego, zajęć pozaszkolnych, zabaw i rozrywek młodzieży i wszelkie inne — a powzięte przez się w tych sprawach uchwały podaje do wiadomości rodziców, bądź ustnie na zgromadzeniach rodziców, bądź też pisemnie. Rada otacza młodzież szkolną swą moralną, a w razie stwierdzonej potrzeby także materyalną opieką, popiera czynnie Zarząd szkoły we wszelkich jego staraniach, mających na celu dobro i rozwój zakładu naukowego i urządza dla rodziców odczyty i pogadanki z zakresu wychowania i hygieny.

Jak widzimy, jest to pewnego rodzaju kuratela rodziców nad szkołą prywatną.

Żem król, to przez to rozumieją,
że deptać mogę przyrzeczenia
i w twarzy nosić kłam zuchwale.
Żem król, tą cieszą się nadzieją,
że taki wrychle wiarę zmienia.
Żem młody, za nos chcą mnie wodzić,
by potem sławie mojej szkodzić.
Chcieliby widzieć na mej głowie
spiętrzony wszelki grzech i brudy,
by potem w uśmiechu obłudy
zapłatę brać w złamanem słowie.

BARBARA
Wy zaś i oprzeć się umiecie?

AUGUSTUS
Takim mnie zawdy mieć będziecie.
Tak mi dopomóż Panie, Boże.
Że, choć mi w serce wrażą noże,
chociaż was czernią i mnie kalą,
te ich podstępy się powalą;
bo miłość święta je przemoże.
Żem król, to na to, bym dotrzymał
przysięgi, com ją złożył.
Żem król, to na to, bym się imał
rządu, a niczem się nie trwożył.
Żem król, to na to, bym był górą
nad wszystko małe i spodlone.
Żem król, to, bym szanował żonę
a prawdą ważył słowa moje.
Bom tyle król, co prawdą stoję.

BARBARA
Po stokroć chcę was ino żądać.
Was mieć przy sobie każdą chwilę
za taką miłość, żaru tyle.
Jakimiż pęty was przywiązać?
Jak zaś wam wczasy słodzić mile?
Chcę wszystką siłą wytrwać w sile,
lecz ileż jeszcze trzeba znosić?
Boga o litość chyba prosić.
To ja was wiedę w walki, w boje
o miłość moją, o cześć moję.
Toż ja was wiedę w przeciwności
dla tej tęsknoty, dla miłości.
Toż ja wam nieprzyjaciół mnożę,
których miecz żaden nie poskromi.
Gorsi, niż jawni, bo kryjomi.
Ani ich ścigać, ani zgonić,
jeno srom znosić w pokorze
i łzy w żałości skryte ronić.
To ja wam wielką krzywdę czynię,
bo się o wasze troski winią.
Jakież to będzie szczęście nasze?
Łzy będą moje, gniewy wasze.

AUGUSTUS
Zaciążą im te łzy kamieniem,
jeśli ich więcej będzie trzeba,
Z ludźmi rozprawię się ramieniem
a o los dobry proście z Nieba.

BARBARA
A jeśli z Niebios burze idą?

AUGUSTUS.
To będą dla nas ludzkich próby.

BARBARA.
A jeźli z Nieba pragną zguby
i szczęście ludzkie im bawiskiem,
gdy miłość mają pośmiewiskiem,
to cóż pomoże wiara w śluby?

AUGUSTUS
Choćby i takie przyszły klęski,
to, ile człowiek przez się może,
co jął się walczyć w Imię Boże,
przy mojem stoję niezachwianie.
Choćby przeciwny los zwycięzki
miał nas powalić jakim gromem;
nieszczęściem będzie, co się stanie,
lecz nigdy karą, hańbą, sromem.
Bo z tego świata nikt nie zgarnie
wszystkiego szczęścia jasnej doli.
Najświeższe kwiaty więdną marnie
bo ich to własne szczęście boli.

BARBARA
Najświeższe kwiaty marnie giną.
Tak te radoście nasze miną.
Tak nas to szczęście wielkie boli.
Snać wbrew całego świata woli.

AUGUSTUS
Nie długo jeszcze tu pobędę.
Wnet przyjdzie was tym czasem niechać,
w daleką drogę, w Polskę jechać.
A wam obmyślę tu schronisko
gdzie w jakim zamku, dobrze skryte.
Aż zmowy wszystkie będą syte.
Aż skończą się pletliwe wieści.

BARBARA
Znowu więc macie mnie porzucić?
Nowej to dla mnie cios boleści.

AUGUSTUS
Znowuż się z nowa chcecie smucić?

BARBARA
Więzienie drugie to z kolei?

AUGUSTUS
A za nim widny świt nadziei.

BARBARA
I znowu pustka okołomnie?

AUGUSTUS
I znów cierpliwie a niezłomnie!

BARBARA
I znowu gorycz oddalenia?

AUGUSTUS
Jedna ją chwila naraz zmienia.

BARBARA
I znów czekanie uprzykrzone?

AUGUSTUS
A po niem gody upragnione.

BARBARA
I znów nadzieja tylko krucha?

AUGUSTUS
Znów cała wiara w przemoc ducha,
Pojedzie z wami pan Mikołaj
brat; jedzie pan Merecki Dowojna,
Wy w jedną stronę a ja w drugą.
Wy w zamek Dubiniecki
z panem bratem i moim sługą.
Bądźcie łaskawa a spokojna.
Jeszcze tu jutro zbiegnę mrokiem,
by żegnać z wami to ustronie,
te drzewa, które nas słyszały,
kwiaty, łabędzie, ogród cały.
Gdzie pamięć miła z każdym krokiem.
Tu usypiały nas lip wonie.
Tu nam słowiki z gąszczu dzwonią.
Tutaj świetliki nocą gonią.
Tutaj nas miłość w jedno sprzęga.
Siła złych oczu tu nie sięga.

BARBARA
O niechby tutaj wieczność cała
tę jedną chwilę podłużała,
Przyniewoliłam tu Augusta.
Mój wy jesteście! — Wasze usta...

(oddalają się w ujęciu).
(W głębi, na ogrodzie)
(po za zwieszonemi gałęźmi drzew)
(w świetle księżyca)
(białe łabędzie suną wodami).

21 Lipca 1907. STANISŁAW WYSPIAŃSKI.

Kronika wiedeńska.

Wiedeń, 26 lipca.

(Interpelacya w sprawie aspirantek lekarskich. — Stanowisko ministerstwa oświaty i dyrekcyi szpitala powszechnego w tej sprawie. — Głos aspirantki. — Wiedeń kupuje nową posiadłość. — Pani Wölflingowa.)

(X) We wtorek została wniesioną w austryackiej Izbie poselskiej interpelacya w sprawie dopuszczenia do sekundaryatu tych aspirantek lekarskich, które pełnią służbę w wiedeńskich zakładach leczniczych. Na interpelacyę, wniesioną w przeddzień odroczenia Rady państwa, rząd nie miał czasu odpowiedzieć, ale opinia publiczna żywo zajmuje się tą sprawą kobiecą. Ruchliwy dziennik „Zeit“ postarał się o informacye co do tej kwestyi, skorzystamy więc z nich, gdyż chodzi o rzecz zasadniczego znaczenia.

Ministerstwo oświaty — pisze wymieniony dziennik — nie miało dotąd sposobności zajęcia się ową sprawą, która teraz dopiero zaczyna być aktualną. Wszakże kobiety dopiero w r. 1900 zostały dopuszczone do wydziału lekarskiego jako zwyczajne słuchaczki, to też pierwsze ich promocye odbywały się zaledwie przed dwoma laty, a liczba starszych doktorek medycyny jest szczupłą. — Ogólna liczba doktorek, promowanych na uniwersytecie wiedeńskim, nie przenosi, jak się zdaje, 20, a tegoroczne sprawozdanie dekanatu wydziału lekarskiego wykazuje na 2.300 słuchaczy tylko 48 studentek, rozdzielonych na 10 kursów. W tak krótkim czasie sprawa dopuszczenia aspirantek szpitalnych do sekundaryatów nie mogła stać się aktualną, nie ulega jednakże wątpliwości, że będzie nią rychło. Dotąd kobiety nie zostały w żadnym jeszcze wypadku dopuszczone do publicznych urzędów, wymagających akademickiego wykształcenia, gdyż odnośne przepisy opierają się na zasadzie, że tylko mężczyźni mogą się o te posady ubiegać. Gdyby dozwolono aspirantkom piastować posady sekundaryuszów w zakładach leczniczych, byłby to precedens do otworzenia kobietom wszystkich państwowych urzędów.

Określiwszy stanowisko ministerstwa oświaty, podaje „Zeit“ ze źródła, jak twierdzi, miarodajnego, zapatrywanie dyrekcyi szpitala powszechnego. Otóż dyrekcya stwierdza, że aspirantki pełnią sumiennie swoją służbę i są powszechnie lubiane przez kierowników oddziałów. Niema powodu do uważania aspirantek za siły mniejwartościowe, a dyrekcya nie sądzi, ażeby należało odmiennie traktować lekarki, niż lekarzy. Co prawda, miały lekarki silnych przeciwników. Profesorowie Nothnagel i Albert nie dopuszczali ich do praktyki na swoich oddziałach. Zresztą w praktyce sprawa ta została załatwioną, gdyż w szpitalu Stefanii przez dłuższy czas była pani Possauner prowizoryczną sekundaryuszką. W Szwajcaryi lekarki piastują stałe urzędy, a w Berlinie w państwowym urzędzie zdrowia zajmuje kobieta wyższą posadę lekarską.

Podać wreszcie należy głos jednej z aspirantek szpitalnych. W szpitalu powszechnym w Wiedniu jest obecnie zajętych 5 czy 6 lekarek, z których kilka ma trzeci rok służby. Te aspirantki mają uzasadnione prawo do płatnego sekundaryatu. Aspirantki nie pobierają żadnego wynagrodzenia, jako sekundaryuszki pobierałyby 1.600 koron rocznie, coby im zapewniło skromny byt — gdyż miałyby prócz tego wolne pomieszkanie z opałem i światłem, tudzież bezpłatny wikt co czwarty dzień. — Zresztą w szpitalach wiedeńskich panuje brak sił lekarskich i aspirantki często zastępują sekundaryuszów. Jeżeli zastępstwa te wypadają ku zadowoleniu przełożonych, to nie ma powodu usuwać lekarki od stałych sekundaryatów. Bardzo ważną dla nich jest i ta okoliczność, że tytuł byłej sekundaryuszki wpływa dodatnio na późniejszą praktykę.

Gmina miasta Wiednia w nabywaniu zamiejskich posiadłości daje dobry przykład innym wielkim miastom. Obecnie nabywa gmina miasta Wiednia uroczą posiadłość Kobenzl za 1½ miliona koron. Rokowania z przedstawicielem właścicieli owych gruntów prowadził sam dr Lueger, kontrakt został już zawarty, a Rada miejska ma go zatwierdzić na najbliższem posiedzeniu. Kobenzl zajmuje przestrzeń 1,345.705 metrów kwadratowych. Z tego wypada 536.000 metrów kwadratowych na rolę, 245.000 m. kw. na łąki, 330.000 m. kw. na las, 72.000 na pastwiska, 11.770 m. kw. jest zabudowanych, a 135.000 wypada na ogrody. Znajdują się tutaj również winnice, stawy i zbiorniki wody. Z budynków należy wymienić zamek, znaną restauracyę „Krapfenwaldl“, tudzież folwark z wielką mleczarnią. Cały ten kompleks gruntów jest prześlicznym zakątkiem pod bokiem stolicy.

O użyciu owych gruntów i zabudowań Rada miejska nic jeszcze nie postanowiła, skoro dopiero kontrakt ma być zatwierdzony, ale z prywatnych oświadczeń wynika, że zamek oddany zostanie na dłuższy szereg lat w dzierżawę przedsiębiorcy, który w nim urządzi wielki zakład zabawowy z restauracyą, kawiarnią, tudzież pokojami mieszkalnemi. Przeważna część łąk i lasów pójdzie pod nowy bulwar, reszta zostanie rozparcelowana pod budowę wil. Jeżeli zostanie ułatwiona komunikacya z miastem, Kobenzl rychło się zaludni i będzie dla mieszkańców Wiednia pożądanem miejscem wycieczek i wilegiatur. Przed laty profesor Mayreder wypracował plan budowy 240 wil na gruntach w Kobenzl. Naówczas mówiono o tem, jako utopii, dzisiaj utopia stała się rzeczywistością.

Wiedeń gości w murach swoich zajmujące dla niego osoby, a mianowicie p. Woelflingową, żonę rozwiedzioną byłego arcyksięcia Leopolda Ferdynanda, tudzież dwie siostry jej, panią Sestan z Grazu i pannę Augustą Adamowicz. Dzienniki tutejsze przepełnione są rozmowami swoich reporterów z owemi paniami, a właściwie tylko z siostrami Woelflingowej, która trzyma się zupełnie na uboczu i jest bardzo wstrzemięźliwą. Szczegóły więcej zajmujące z tych rozmów podaje „Nowa Reforma“, tutaj więc opiszę tylko, jak wygląda p. Woelflingowa.

Otóż Wilhelmina Wölfling, mieszkająca przy ul. Mariahilf pod nr. 13, rzadko wychodzi ze swojego pokoju. Tylko wieczorem udaje się ze swojemi siostrami na spacer. Zwraca na ulicy uwagę przechodniów swoim chodem i strojem. Smukłą, średniej wysokości postać jej otula długi, szary płaszcz. Stopy, jak to widać przy uchyleniu płaszcza, obute są w sandały, tudzież krótkie, sięgające zaledwie poza kostki, skarpetki. Nie można tego nazwać pończochami. Bujne włosy, w tył zaczesane, ujęte są w węzeł nad karkiem, a przykrywa je rodzaj podróżnej czapeczki. Śniada twarz, niegdyś pełna i świeża, straciła barwę, stała się chudą i ściągłą, świadcząc o zgryzotach i troskach. W siwych oczach widać znużenie fizyczne i prostracyę duchową. Idzie ulicami jakby napół uśpiona, a gdy która z sióstr zawoła na nią, budzi się przestraszona. Żyje w Wiedniu na sposób wegetaryański, ale spożywa także umiarkowanie mięso.

Mnóstwo wiadomości krąży po Wiedniu o pani Wölflingowej i byłym jej mężu. Opowiadają pomiędzy innemi, że Wölflingowa nie otrzymała żadnego zaopatrzenia. Otóż adwokat Wölflinga, dr Frischauer oświadczył wobec jednego ze współpracowników „Neues Wiener Tagblattu“, że były arcyksiążę złożył w jednym z banków wiedeńskich 100.000 kor., przeznaczając procent od tej sumy dla swojej dawnej żony.

Kronika.

Kraków, 27 lipca.

Pałac sprawiedliwości w Krakowie. Jak się dowiadujemy, do władz wyższego sądu w Krakowie nadeszły już plany, zatwierdzone przez rząd, na budowę pałacu sprawiedliwości, który ma mieścić wszystkie instancye tutejszego sądu, oraz więzienia. Gmach nowy stanąć ma od plant, na tyłach dzisiejszego sądu karnego, przy ulicy Poselskiej i sięgać murami aż po seminaryum duchowne przy ulicy Podzamcze. Po wyasygnowaniu przez ministerstwo potrzebnej kwoty, budowa gmachu sprawiedliwości mogłaby się rozpocząć na wiosnę roku przyszłego.

Węgiel drożeje! Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi węglowej Rady miasta pod przewodnictwem r. m. Beringera. Na posiedzeniu tem zatwierdzono zamknięcie rachunkowe miejskiego składu węgli za rok 1906 oraz zatwierdzono zamknięcie rachunkowe z prowizorycznego składu węgla w Płaszowie. — Wobec zaś podwyższenia obecnie cen węgli w kopalni w Sierszy, komisya uchwaliła podnieść cenę za węgiel, rozwożony po mieście, na 1 koronę za cetnar, z odpowiednią zniżką za węgiel, brany na miejscu w składzie. Podwyższenie to ceny węgla obowiązuje od poniedziałku, dnia 29 b. m. Również, jak się dowiadujemy, a na co skarżą się mieszkańcy miasta, prywatni drobni handlarze węgli podnieśli ceny bardzo znacznie, bo do 1 korony 40 halerzy za cetnar. A co to będzie dopiero w zimie?!

Z uniwersytetu. Pp. Salomon Luchs, kandydat adwokacki, rodem z Chrzanowa, i Witołd Chrzanowski, praktykant konceptowy namiestnictwa, rodem z Kęt, otrzymali dzisiaj w tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Z teatru. „Stara baśń“, znakomita opera mistrza Żeleńskiego przedstawioną będzie przez artystów lwowskich jutro po raz ostatni. Jest to jeszcze jedyna sposobność dla tych, którzy tego pięknego utworu nie słyszeli. — „Wesołą wdówkę“ zapowiada najnowszy repertoar znów trzykrotnie, t. j. pojutrze w poniedziałek, we czwartek i w następny poniedziałek. — We wtorek ostatni występ Augusta Dianniego w „Cyganeryi“. — We środę wznowienie melodyjnej operetki Souppé'go „Boccacio“. W piątek po raz ostatni ulubiona japońska operetka „Gejsza“ z p. Kliszewską. W sobotę na benefis Andrzeja Lelewicza, reżysera operetki, wznowiony zostanie „Druciarz“ Lehara, a w niedzielę powtórzony „Boccacio“.

Listy gończe. Izba radna sądu karnego w Krakowie rozpisała listy gończe za Jakubem Baczakiewiczem i Stanisławem Kuźmińskim. Obaj podejrzani są o cały szereg włamań i kradzieży, dokonanych w Krakowie, szczególnie na szkodę oficerów.

Pod zarzutem dzieciobójstwa. Wczoraj aresztowała policya krakowska niejaką Maryę Pacykównę, 20 lat liczącą służącą z Łękawicy pod zarzutem dzieciobójstwa. Pacykówna mianowicie w ubiegłym tygodniu, służąc w Wadowicach, swoje nieślubne dziecko, gdzieś wyniosła i straciła. Jak sama zeznaje, dziecko położyła obok toru kolejowego żywe i odeszła je — co się zaś z dzieckiem stało, nie wie. Śledztwo w tej sprawie w toku.

Małoletni przestępcy. Dzisiaj policyant aresztował na placu Groble dwóch chłopaków: 13-letniego Adama Weclewicza i 12-letniego Józefa Jeziorskiego, którzy wyciągnęli z kieszeni włościaninowi, Janowi Moskale, pugilares z kwotą 4 koron. Jeziorski pragnął uciec policyantowi, wyrwał się mu i skoczył do Rudawy w ulicy Zwierzynieckiej, by ją w pław przebyć. W połowie jednak rzeki, bojąc się głębi, zawrócił i oddał się w ręce policyanta.

Barbarzyński małżonek. Przed jednym z szynków na Wolnicy zaszła wczoraj wieczorem krwawa scena małżeńska. Niejaki Andrzej Łyko, robotnik, zabawiał się wesoło przy kieliszku, gdy żona jego przyszedłszy do szynku, wezwała go energicznie do powrotu do domu. Nie spodobało się to rozbawionemu Łykowi, a gdy żona ponowiła żądania, rzucił się na nią, wypchnął ją z szynku i począł ją bić, kopać i targać na niej ubranie. Przerażona kobieta wyrwała się ostatkiem sił z rąk męża i uciekła pod opiekę żołnierza policyjnego, który właśnie się pojawił. Łyk pragnął jeszcze dalej pastwić się nad biedną kobietą i stawił czynny i gwałtowny opór policyantowi pragnącemu go zaaresztować. Z trudem zdołano osłonić kobietę przed razami, a czułego męża zabrano do aresztów policyjnych.

Budowa kościoła w Podgórzu postępuje szybkiem tempem naprzód. Obecnie ukończono budowę jednej z wież frontowych i przystąpiono do wyciągania drugiej. Zakończenie wieży wykonane z białego kamienia, pięknie wyodrębnia się na ogólnem tle czerwieni i smukłym szczytem wystrzela swobodnie ponad wiązania belkowe rusztowania. Na szczycie zatknięto zdala widny, biały krzyż kamienny.

Z podgórskiej kroniki policyjnej. Wczorajszy dzień targowy, przysporzył, jak zwykle, wiele zajęcia policyi. Aresztowano kilka podejrzanych indywiduów, schwytanych na gorącym uczynku kradzieży na szkodę wieśniaków i przekupniów. Aresztowano również kilku pijaków za bójki i awantury na rynku.

Między innymi wielkie zbiegowisko wywołał pijany robotnik, Antoni Noga, przybyły na targ z Golkowic, który, pokłóciwszy się z jakimś handlarzem, ciężko go pobił. Odprowadzono go do aresztów policyjnych.

Z kraju.

Ś. p. Seweryn Arzt. Piszą nam z Wadowic: Dnia 22 bm. odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku śmiertelne szczątki ś. p. Seweryna Arzta, dyrektora tut. gimnazyum. Niespodziewana śmierć powszechnie szanowanego człowieka wywołała szczery żal i współczucie dla osieroconej rodziny. Ś. p. zmarły był nietylko znakomitym pedagogiem i wykształcił cały szereg uczniów, nietylko w czasie swojej 20-letniej dyrektorskiej działalności wychował cały szereg dzielnych nauczycieli, ale też miał te zalety serca i umysłu, które każdemu, z kim się zetknął, kazały go czcić i kochać; nieprzyjaciół nie miał. Spotykały go też uznania i odznaczenia i ze strony władz i ze strony społeczeństwa; miasto Wadowice zaliczyło go w poczet swoich honorowych obywateli, Tow. Sokół i Bursy im. Stefana Batorego w poczet swoich honorowych członków.

W obrzędzie pogrzebowym wzięło udział całe miasto i okolica. Przybyli byli uczniowie, profesorowie i przyjaciele. Przy wyprowadzeniu zwłok przemówił w podniosłych słowach imieniem miasta, Sokoła, Bursy i innych, poseł dr Łazarski. Trumnę kolejno nieśli do grobu uczniowie, członkowie Sokoła i towarzysze pracy ś. p. zmarłego. Nad grobem przemówił imieniem obecnych uczniów uczeń klasy VIII, a w imieniu byłych uczniów, byłych i obecnych profesorów pożegnał śp. dyrektora w serdecznych słowach prof. Maternowski.

Zasługi ś. p. Seweryna Arzta nie były rozgłośne, bo rozgłosu zawsze unikał, ale były tak wielkie, że wyłoniła się myśl trwałego uczczenia jego pamięci przez stworzenie fundacyi stypendyjnej im. ś. p. Seweryna Arzta dla ucznia zakładu, którym przez tyle lat kierował. Podstawą tej fundacyi jest fundusz, zebrany na ten cel podczas jubileuszu ś. p. dyrektora, ale ten jest jeszcze za szczupły. Dlatego zwracamy się tą drogą do wszystkich byłych uczniów ś. p. zmarłego, profesorów, którzy razem z nim pracowali i wszystkich przyjaciół, aby dla uczczenia pamięci niezwykłego człowieka zechcieli przyczynić się do wzniesienia pomnika, który utrwali jego pamięć i odpowie przekonaniom i wielkiemu sercu zgasłego przewodnika.

Wszystkie datki na ten cel upraszamy przesyłać pod adresem grona nauczycielskiego gimnazyum w Wadowicach na ręce prof. Jakóba Zachemskiego.

Wystawa w Wadowicach. Piszą nam z Wadowic: Prace postępują z dniem każdym. Zgłoszenia wystawców zwiększają się. Dotąd około 80 przemysłowców zgłosiło swój udział. Zgłoszenia rolników również napływają licznie z dniem każdym. Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych wystąpi zbiorowo ze swymi członkami i zajmie jedną wielką salę w szkole żeńskiej. Obszary dworskie rozlokują się w kilku salach.

Hala maszyn o powierzchni 320 □ metrów pomieści kilkanaście poważniejszych firm fabrycznych, a prócz tego wiele wyrobów naszych kowali, ślusarzy, blacharzy, rymarzy i bednarzy. Praca nad budową hal już rozpoczęta, a ruch wzrasta.

Dowiadujemy się od naszych pań „pod dyskrecyą“, że Koło artystek polskich przygotowuje miłą niespodziankę, bo urządza na tej wystawie osobny a oryginalny dział konfekcyi damskiej polskiej z urządzeniem mieszkania w sposób swojski, z materyałów krajowych. Będzie to zapoczątkowanie pracy i usiłowań, których celem wyemancypowanie się z więzów mody zagranicznej i przyczyni się do zaoszczędzenia niejednego grosza dla domu i kraju, który teraz ucieka za granicę.

Wystawa nie przejdzie bez śladu i dla dobra ludu naszego, gdyż komitet ogłosił konkurs na projekt wzorowego zabudowania gospodarczego dla włościanina polskiego, a jak słyszymy, bierze w nim udział wielu młodych architektów w kraju i Królestwie Polskiem. Prace ich będą rozstrzygnięte w czasie wystawy przez osobne jury, złożone z delegatów trzech towarzystw technicznych polskich. — Nagrody wprawdzie skromne (300 i 200 koron), lecz cel pracy piękny powinien zachęcić młode talenty do współzawodnictwa w pracy obywatelskiej.

Dowiadujemy się w końcu, że komitet pełny, uznając przedsięwzięte prace organiz. i wyniki za pomyślne, uchwalił zaprosić do zwiedzenia wystawy najwyższych dygnitarzy kraju, tj. marszałka i namiestnika.

Nowy Sącz, 26 lipca. (W sprawie wyborów do Sejmu. — Z wydziału powiatowego. — Z sali sądowej. — Posady dozorczyń.)

Ubiegłej niedzieli odbyło się tu zgromadzenie w sali „Wenecyi“, na którem uchwalono rezolucyę, domagającą się zaprowadzenia czteroprzymiotnikowego prawa głosowania do Sejmu. Na zgromadzenie pod gołem niebem starostwo nie zezwoliło.

Wydział powiatowy odbył w bieżącym tygodniu posiedzenie. Na porządku dziennym oprócz sprawozdań były aktualne sprawy, dotyczące regulacyi Dunajca i Kamienicy, budowa dróg powiatowych, a przedewszystkiem sprawa memoryału co do budowy kolei ze Starego Sącza do Szczawnicy. Memoryał ten już opracowano.

Ciekawą sprawę, przedstawiającą rabunkową gospodarkę funkcyonaryuszy gminnych w zaściankowych miasteczkach, sądził tutejszy sąd obwodowy. Jako oskarżeni stawali radni z Nowego Targu, Jakób Mrugała i Jędrzej Pajerski. Pierwszy z nich oskarżony był o to, iż w dniu wesela swej córki, jako kasyer gminny „pożyczył“ sobie z kasy gminnej 800 koron. Drugi oskarżony był o nadużycie władzy i wyzysk przez to, iż biednych ludzi zmuszał do bezpłatnej roboty polnej u siebie i w przeciwnym razie groził im aresztem. Sąd skazał obu na areszt po 10 dni z zamianą na grzywnę po 100 koron i na zwrot kosztów sądowych po 91 koron.

Ministerstwo sprawiedliwości kreowało przy tutejszym sądzie obwodowym posadę dozorczyń więziennych, które zostaną we wrześniu obsadzone. — Bliższych szczegółów udziela prezydyum tut. sądu obwodowego.

Wycieczka do Pienin. Piszą nam z Nowego Sącza: Towarzystwo „Beskid“ w Nowym Sączu urządza w dniach 10 i 11 sierpnia wycieczkę gremialną w Pieniny. Wycieczka składać się będzie z dwóch partyj. Partya pierwsza odjeżdża w sobotę dnia 10 sierpnia o godzinie 6 minut 55 rano ze stacyi w Nowym Sączu do Piwnicznej. Stąd pieszo do Szczawnicy. Partya zaś druga wyjeżdża w sobotę o godzinie 8 rano wozami przez Stary Sącz i Łącko do Szczawnicy, gdzie obie partye się złączą. Po odpoczynku wycieczka do schroniska Sienkiewicza w Pieninach. — W niedzielę wycieczka do zameczku św. Kingi, na Trzy korony, do Czerwonego klasztoru — stąd jazda łodziami do Szczawnicy. — Powrót do Nowego Sącza o godzinie 11 w nocy.

Niemczyzna. P. Arnold Pawluszkiewicz z Żywca wybija na kartkach korespondencyjnych stampilię z napisem „Saybusch“. Drugi pan z Żywca, Aleksander Waniek, rozsyła swym odbiorcom rachunki wystylizowane w języku niemieckim i adresem swym naturalnie także w „Saybuszu“.

Przemyśl, 26 lipca. (Zgromadzenie służby pocztowej). Za wzorem Krakowa idąc, postanowiła tutejsza służba pocztowa zorganizować się w filię, czyli grupę miejscową ogólnego Związku służby pocztowej. W tym celu odbyło się dzisiaj przy udziale około 60 osób zgromadzenie całej służby tak dekretowej, jak i prowizorycznej. Przybyli z Wiednia delegaci przedstawili potrzebę organizacyi i cele Związku, zmierzającego do polepszenia bytu przez zniżenie lat służby na 35, przez podwyższenie płac i t. d. Jako przedstawiciel urzędników przybył oficyał Grodecki. Oświadczył się on wśród ogromnego entuzyazmu obecnych za założeniem grupy, zaznaczając jednakże, że organizacya, aby korzyść przyniosła, nie śmie zboczyć z drogi legalnej. Po przemówieniu kilku ze służby pocztowej zgromadzenie uchwaliło zawiązanie grupy w Przemyślu, wybierając równocześnie jej przewodniczącym ekspedyenta Kosińskiego. Dla wyjaśnienia dodajemy, że zawiązanie grupy tutejszej stoi w związku z podobną akcyą w Rzeszowie, Krakowie i Lwowie. — W ten sposób służba pocztowa galicyjska przystąpi do ogólnego Związku, mającego siedzibę w Wiedniu, a liczącego 5000 członków.

Stanisławów, 25 lipca. (Potrzeba kreowania II polskiego gimnazyum. Zjazd koleżeński. Filia bankowa). Donosiłem już poprzednio o niebywałem przepełnieniu, panującem w tutejszem gimnazyum polskiem. Oczekiwaliśmy słusznie tutaj zaradzenia temu stanowi rzeczy przez kreowanie drugiego polskiego gimnazyum, przy równoczesnem należytem uposażeniu go w odpowiednie siły nauczycielskie, jako też godnem pomieszczeniu nowego zakładu. Dotychczas zrobiono tylko tyle, że utworzono samoistną filię, z osobnym kierownikiem. Jest to wprawdzie krok naprzód, ale to nie wystarcza. — Jest to tylko półśrodek. Filia nie może pomieścić w swoim, wynajętym na ten cel lokalu, więcej ponad czterystu uczniów, a tutaj zachodziłaby potrzeba pomieszczenia ich jeszcze raz tylu. Koniecznem i niezbędnem okazuje się zatem kreowanie drugiego polskiego gimnazyum, oraz obmyślenie dla niego odpowiedniego lokalu, takim zaś może być tylko gmach własny, najęta bowiem kamienica zawsze wykazywać będzie braki, których usunąć nie zdołają żadne adaptacye. Zdobycz ta zależy w pierwszej linii od Rady szkolnej krajowej, bez opinii przychylnej tej magistratury bowiem i bez wniosku odpowiedniego, ministerstwo nic nie zrobi, a wszelkie usiłowania posłów naszych w Wiedniu nic oczywiście wskórać nie zdołują, jeżeli nie będą miały oparcia o powagę kraju.

W ubiegłym tygodniu odbył się w mieście naszem zjazd koleżeński uczniów szkoły realnej, którzy w r. 1897 ukończyli ten zakład. Z 29 uczniów, którzy razem zasiedli przed dziewięciu laty do egzaminu dojrzałości, przybyło na zjazd 19. Dwóch kolegów umarło, reszta usprawiedliwiła nieobecność.

Do rzędu instytucyj finansowych w mieście naszem przybędzie niebawem jeszcze filia wiedeńska zakładu kredytowego ziemskiego. Czy nie mamy dosyć własnych zakładów bankowych?

Ze świata.

Z Warszawy. (Z teatru. — Zjazd gorzelniczy.) Wczoraj w dyrekcyi teatrów warszawskich odbyło się posiedzenie, na którem p. Kazimierz Zalewski przedstawił swój memoryał dotyczący reformy dramatu i komedyi. P. Zalewski w memoryale swoim domaga się podwyższenia budżetu dramatu i komedyi o rb. 40.000 rocznie i powiększenia sił artystycznych przez zaangażowanie sił młodych. Reżyserów ma być dwóch z pensyą po 1000 rb. rocznie i dwóch pomocników. Główne kierownictwo pozostaje przy p. Zalewskim. Cały personał dramatyczny pracować będzie w dwóch kompletach na scenach: Rozmaitości, Wielkiej i Letniej. Poza reformą dramatu i komedyi memoryał p. Z. obejmuje projekt otwarcia przy teatrze szkoły dramatycznej. Dyrekcya teatrów wnioski p. Z. zaakceptowała i całą sprawę przedstawi komisyi teatralnej a następnie władzom.

W sali Muzeum przemysłu i rolnictwa otwarto wczoraj obrady zjazdu gorzelniczego przy udziale 220 osób. Przewodniczącym wybrano b. posła Antoniego Hempla, który jednak odmówił przyjęcia tej godności i zaproponował kandydaturę inż. Kączkowskiego, który wygłosił referat o „ogólnych potrzebach naszego przemysłu gorzelniczego“.

Z Łodzi. (Ohydna zbrodnia. Zamach na rewirowego. Straże dla banków).

Wczoraj około północy dokonano ohydnej zbrodni, która wstrząsnęła całem miastem. Na ulicy Wolczańskiej ciągnie się szereg pustych placów, wychodzących tyłem na ulicę Długą. Na placach tych urządzono ogród warzywny, który dzierżawił niejaki Franciszek Chruścielski, lat 47, mieszkający w domku na środku ogrodu. Chruścielski ma czworo dzieci, z których najstarsza córka, Janina, miała lat 18 i pracowała w fabryce Miksa. Miała ona narzeczonego, 24-letniego Piotra Kuczerskiego, który przed półtora miesiącem powrócił z wojska i był lokajem u dentysty Litwina przy ulicy Piotrkowskiej. We czwartek o godz. 10 wieczór Janina wraz z narzeczonym przyniosła ojcu kolacyę. Ponieważ stary Chruścielski czuł się nie zdrów, przeto pozostawił oboje w ogrodzie, sam zaś poszedł do domu położyć się na 2 godziny.

O północy powrócił do ogrodu, ale ani córki, ani narzeczonego nie zastał. Próżno wołał i szukał. — Dopiero po pewnym czasie przy płocie, znalazł dwa trupy już stygnące. Janina miała rozrąbaną głowę i obcięte piersi. Kuczerski również rozłupaną głowę. W pobliżu miejsca, gdzie leżały zwłoki, wyrwana była deska w parkanie: tędy weszli i wyszli zbrodniarze. Przybyłe na miejsce władze sądowo-lekarskie stwierdziły, że na nieszczęśliwej dziewczynie przynajmniej kilkunastu ludzi dopuściło się ohydnego gwałtu.

Wczoraj o godz. 12 w południe ulicą Długą szedł rewirowy Gryzenberg z 2 żołnierzami. Nagle przed domem nr. 169 nieznani sprawcy dali do nich szereg strzałów, raniąc ciężko szeregowca Jana Trofimowa. Rewirowy i drugi szeregowiec wyszli bez szwanku. Sprawcy strzałów zdołali zbiedz.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zgodziło się na prośbę banków łódzkich, aby przed instytucyami temi stale pełniły służbę posterunki policyjne. — Wskutek tego policya łódzka będzie powiększoną o 42 żołnierzy, na których utrzymanie rząd będzie otrzymywał od firm handlowych 12.600 rubli (300 rubli na każdego policyanta), oprócz tego firmy handlowe ponosić będą wydatki na umundurowanie i uzbrojenie policyantów, oraz muszą im dostarczyć mieszkań wraz z opałem i światłem.

Egzekucyjne wyprawy wojskowe. Z Dąbrowy górniczej donoszą: Wskutek rozporządzenia kancelaryi generał-gubernatora warszawskiego, naczelnik powiatu będzińskiego rozesłał do podwładnych mu urzędów polecenie, aby one przedsięwzięły najenergiczniejsze środki przy ściąganiu zaległych i bieżących podatków skarbowych. W tym celu będą wysyłane specyalne ekspedycye wojskowe egzekucyjne.

Mężczyzna czy kobieta? Z Pabjanic donoszą do „Kuryera Łódzkiego“: Przez 36 lat zamieszkuje w Pabjanicach istota ludzka, co do której dopiero dziś wynikła kwestya, czy to kobieta, czy też mężczyzna? Od szeregu lat pracowała w fabryce akcyjnego Towarzystwa Krusze i Ender, jako Julia K...ska za legalnym paszportem. Wczoraj zgłosiła się do władz administracyjnych, oświadczając, że pragnie wstąpić w związek małżeński z... panną X? Ogólne zdumienie! Co robić? paszport zmienić? Z trudnej sytuacyi wyratował wszystkich dr Ostaniewicz, który zbadał fizyczną postać oblubieńca orzekł na podstawie lekarskiej ekspertyzy, że pan Julian K...ski odtąd tak, nie inaczej zwać się powinien, a przeszkód w zawarciu związku małżeńskiego nie należy mu żadnych czynić.

Los polskich redaktorów w zaborze pruskim. We wtorek zaczął odsiadywać w więzieniu w Opolu 4-miesięczną karę więzienną współpracownik „Gazety Opolskiej“, p. Wróblewski, skazany za rzekome przestępstwo prasowe. Odpowiedzialny redaktor „Gazety Grudziądzkiej“, p. Leon Kowalski, skazany został onegdaj na 6 tygodni więzienia za wykroczenie przeciwko znanemu paragrafowi 110 (podburzanie do oporu przeciwko władzy).

Czescy lekarze a Sokoli polscy. Z Pragi telegrafują: „Nar. Polityka“ donosi, że czescy lekarze, którzy zapowiedzieli udział swój i referaty w zjeździe lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie, w ostatniej chwili odwołali swój przyjazd, z powodu usunięcia się polskich Sokołów od udziału w zlocie słowiańskich Sokołów w Pradze.

Bierny opór na kolejach. Jak donoszą dzienniki czeskie, odbyło się w Pradze zgromadzenie krajowego związku czeskich kolejarzy i powzięło doniosłe uchwały w sprawie żądań, które kolejarze przedłożyli dyrekcyom prywatnych kolei. — Uchwalono rozpocząć natychmiast bierny opór na wypadek, gdyby dyrekcye nie dały wystarczającego zapewnienia, że załatwią owe żądania pomyślnie. Kolejarze czekają tylko na wskazówki ze strony komitetu wykonawczego. Bierny opór grozi tylko prywatnym kolejom. Związek czeskich kolejarzy liczy 8.000 członków, a na czele jego stoją posłowie do Rady państwa Burival i Klofacz.

Cenzura obrazów w Wiedniu. Z Wiednia telegrafują: Dzienniki zamieszczają dłuższe artykuły, omawiające wydany przez policyę zakaz wystawiania na wystawach sklepowych niektórych obrazów Tycyana, Rubensa i Velasqueza. Dzienniki wskazują, że policya lepiejby zrobiła, gdyby raczej wystąpiła przeciw literaturze i ilustracyom pornograficznym.

Lew Tołstoj. Pogłoska o groźnej chorobie Tołstoja nie sprawdziła się, przeciwnie wedle ostatnich wiadomości z Jasnej Polany stan jego zdrowia nie daje powodu do żadnych obaw. Jak zawsze przedsiębierze Tołstoj piesze wycieczki na odległość 7, a nawet 9 kilometrów, kąpie się w stawie, oddalonym o 3 kilometry, pływa, jeździ konno i gra w lawn-tennis. A zbliża się 80 rocznica jego urodzin. Wygląd jego niewiele się zmienił. Po chodzie widać skutki podeszłego wieku, ale oczy nabrały jeszcze większego blasku i mają wyraz nadzwyczajnej dobroci, nadając surowemu dawniej obliczu cechę łagodności. W ostatnich czasach do Jasnej Polany pielgrzymują tłumy. Niedawno przebywała tam zaprzyjaźniona z Tołstojem rodzina Czertkowów dalej malarz Nesterow, pisarz z Sergiejenko, siostra Maklakowa, członka Dumy i wiele innych osób. — Znakomity artysta Nesterow przybył do Jasnej Polany, ażeby malować portret Tołstoja. Otóż portret już jest ukończony i ma być bardzo udatny, przewyższa mianowicie poprzednie pod względem ujęcia duchowego wyrazu. Od czasu przybycia panny Maklakow odbywają się wieczory muzyczne w Jasnej Polanie. Panna Maklakow jest dobrą śpiewaczką, a ponieważ nie było akompaniatora, więc Tołstoj sam zasiadał do fortepianu. Wieczorami gromadzą się w domu jego dzieci wieśniaków, a Tołstoj nie uczy ich, ale sam uczy się od bosonogich gości. Chociaż poświęca wiele czasu rozmowom i korespondencyi z dorosłymi, pomimo to jednakże zajmuje się dużo dziećmi, układając dla nich czytanki, zawierające legendy, opowiadania historyczne, aforyzmy wybitnych ludzi i t. p. Nie ufając sobie, odczytuje wszystko dzieciom, a gdy widzi na jednej tylko twarzy wyraz niezrozumienia, przerabia opowiadanie. Wystarcza obojętność tych małych słuchaczy wobec bajki, napisanej przez wielkiego autora, ażeby manuskrypt został zniszczony. Zajęcie trwa tylko pół godziny, Tołstoj bowiem twierdzi, że po upływie tego czasu krytycyzm jego słuchaczy słabnie. Unosi się nad zdrowym rozsądkiem dzieci i woła: „Co za orły! Uczę się od nich“. Częściej powiada o dzieciach: „Kwiaty Boże“. Niedawno około tysiąc dzieci szkolnych z chorągiewkami różnobarwnemi przyszło do Jasnej Polany. Ośmielone dobrocią Tołstoja, bawiły się w najlepsze, śpiewały, a wreszcie poszły kąpać się do stawu, otoczywszy słynnego autora niby rój pszczół. Wieczorem po defiladzie przed Tołstojem dzieci wróciły do domu.

Zbrodnie obłąkanych. Z Berlina telegrafują: Wzburzenie, wywołane zbrodnią jakiegoś indywiduum, które poraniło czworo dzieci — trwa w dalszym ciągu. Przypuszczają, że zbrodni dopuścił się niejaki August Kroenig, który przed dwoma dniami opuścił zakład dla obłąkanych. Zdaje się, że ofiary swe kusił pieniędzmi i cukierkami, poczem wciągał do bram mniej ruchliwych domów i tam je hańbił, a następnie ranił. Śledztwo policyi dotąd nie dało żadnego rezultatu.

Donoszą nadto, że właściciel restauracyi w Rauen pod Berlinem, Ferdynand Schneider, który niedawno opuścił zakład dla obłąkanych, jako uleczony, usiłował udusić swoją teściową, następnie siekierą zamordować swoją żonę. Obie odniosły tylko uszkodzenia ciała, ale Schneider zabrał około 5000 marek. Obłąkany wpadł następnie do kuchni i zgwałcił tam służącą, poczem umknął. — Żandarmerya puściła się za nim w pogoń, ale na razie nie zdołała go ująć.

Groźba zamachu. Z Antwerpii donoszą: Gdy król belgijski zwiedzał wczoraj nowe zakłady marynarki, na pokładzie parowca „Albert“ otrzymał list anonimowy z groźbą śmierci. Policya zarządziła jak najdalej idące środki ostrożności.

Cyrk Barnuma zniszczony. W mieście Watertown w Stanach Zjednoczonych powstał orkan, który zupełnie zniszczył budynki i urządzenia cyrku Barnuma i Bailey. Wszystko zostało z ziemią zrównane. Personal cyrku w największym popłochu ratował się ucieczką, przyczem mnóstwo osób odniosło rany, ale nikt nie zginął. Orkan był tak silny, że odrzucił wóz, w którym się mieściły tygrysy, na odległość kilku metrów.

Wybuchy wulkaniczne. Z Sydney telegrafują: Na wyspach Tonga powtarzają się od trzech tygodni wybuchy wulkaniczne. Powstało siedm nowych kraterów. Słychać grzmot ustawiczny. Lawa spływa potokami do morza. Pismo urzędowe wysp Tonga donosi, że prawdopodobnie tworzą się nowe wyspy.

Surowica przeciwko tyfusowi. W sprawie odkrycia surowicy przeciwko tyfusowi na klinice profesora Leydena w Berlinie, otrzymał tamtejszy „Lokal-Anzeiger“ informacye, pochodzące, jak się zdaje, z owej kliniki. Wedle owych informacyj, surowicę wyrabiali lekarze dr F. Meyer i dr Bergell, a niedawno wygłosił o niej wykład kliniczny profesor Leyden. We Francyi wynalazł profesor Chan-

tamesse surowicę przeciwko tyfusowi, która jednakże poza Francyą nie weszła w użycie. Doktorowie Meyer i Bergell analogicznie do postępowania przy wyrobie surowicy przeciwko dyfteryi wzbudzali zapomocą jadu tyfusowego chorobę tę u koni i z krwi chorych zwierząt zyskiwali swoją surowicę. — Doświadczenia, czynione w Berlinie, były powtarzane w Pradze i Wiedniu, a lekarze uznali surowicę za skuteczną. W leczeniu ludzi otrzymano jak najlepsze wyniki, a mianowicie krótsze trwanie gorączki, wzmożenie pulsu, zmniejszenie się biegunki, tak, iż można mówić o pewności otrzymania skutecznej surowicy przeciwko tyfusowi.

Zbawienne wskazówki. Pisma petersburskie przytaczają za „Wil. Wiest." ogłoszony świeżo rozkaz gen. Rennekampfa do wojska 3 korpusu. Powodem ogłoszenia tego rozkazu było zajście na pograniczu pruskiem, na komorze władysławowskiej, między jakimś nieznajomym z Prus a dozorcą rogatkowym. Na pomoc dozorcy pospieszył żołnierz pułku aralskiego, Franciszek Chmielewski i uderzył nieznajomego dwukrotnie silnie kolbą karabina w twarz i w piersi, poczem usiłował go zatrzymać, czemu jednak przeszkodził jeden z urzędników komory, zwracając uwagę, że nieznajomy jest już na stronie pruskiej.

„Z powyższego faktu — głosi rozkaz gen. Rennenkampfa — wnoszę, że ciosy, zadane nieznajomemu przez szeregowca Chmielewskiego, były nie dość poważne, skoro mógł on jeszcze uciekać. Jeśli bić, to bić tak, aby wystarczyło jedno uderzenie. Tak samo, jeśli kłuć, to tylko raz na śmierć, strzelać zaś — to tak, aby położyć na miejscu. Wtedy istotnie powiem, iż żołnierz jest zuch, i ze swoją bronią nie żartuje".

Mianowania lekarzy powiatowych. Namiestnik zamianował koncepistę sanitarnego dra Juliana Lubowiedzkiego w Podhajcach lekarzem powiatowym, oraz powołał lekarza powiatowego dra Adolfa Kuhna z Drohobycza do służby w namiestnictwie, tudzież przeniósł lekarzy powiatowych: dra Juliana Bory'ego z Dobromila do Drohobycza, dra Karola Gołębiowskiego ze Stanisławowa do Żywca, dra Teofila Bąkowskiego z Żywca do Wadowic, koncepistów sanitarnych dra Józefa Kurasewicza ze Strzyżowa do Stanisławowa, dra Romana Serkowskiego z Wadowic do Strzyżowa, i dra Eliasza Stangenhansa z Bohorodczan do Dobromila, oraz asystenta sanitarnego dra Bernarda Goldstauba z Jarosławia do Bohorodczan.

Mianowania i przeniesienia. Minister sprawiedliwości nadał Maryanowi Wesperowi posadę adjunkta w Jordanowie, drowi Bogusławowi Chrzanowi z Krościenka przy krakowskim wyższym sądzie krajowym, drowi Stanisławowi Bartmanowi w Podgórzu i drowi Zygmuntowi Wasiewiczowi w Strzyżowie.

Adjunktami zostali mianowani auskultanci: Stanisław Beranek i dr Zdzisław Piernikarski dla okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego, Maryan Hajdukiewicz i Michał Stramski dla Krościenka, dr Feliks Borowczyk dla Krosna, Ludomir Gina dla Niska, Walery Marszalik dla Rozwadowa, Maryan Zwoliński dla Dąbrowy, dr Michał Szybalski dla Suchej, Juliusz Wilusz dla Radomyśla Wielkiego i dr Stanisław Bocheński dla okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego.

Zastępcami prokuratora zostali zamianowani adjunkci: Józef Haninczak z Drohobycza dla Stanisławowa, Jan Franke we Lwowie, Rudolf Vogel ze Śniatyna dla Tarnopola, Karol Biliński ze Sanoka dla Kołomyi, Wawrzyniec Zahradnik z Rudek dla Sambora, dr Władysław Sentek z Ottynii dla Kołomyi, dr Maryan Wawrzkowicz z Rawy Ruskiej dla Złoczowa.

Przeniesieni zostali: zastępca prokuratora dr Słoniewski ze Złoczowa do Lwowa; adjunkci: dr Julian Tomaszewski z Krościenka do Kęt, dr Kazimierz Kłodziński z Dąbrowy do Krakowa, Jan Jachna ze Suchej do Wieliczki i Mieczysław Różański ze Strzyżowa do Bochni.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Erazma Czechowicza dyrektorem w Kołomyi; ks. Jana Wądolnego nauczycielem religii rzymsko-katolickiej 3-klaszwej szkoły wydziałowej męskiej, połączonej z pospolitą im. Kochanowskiego w Krakowie; Jadwigę Zielińską w 5-klasowej szkole wydziałowej w Nowym Sączu; Justynę Majewską w 5-klasowej szkole w Bieczu; Wojciecha Śliwę w 4-klasowej szkole w Łęcku; Feliksa Koczura w 4-klasowej szkole w Milówce; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Piotra Kuźmę w Białem; Tadeusza Kulpę w Korzelicach; Eliasza Diaczka w Kurowicach; Alojzego Wańczurę w Krosienku; Szymona Arsenicza w Korszowie; Pawła Lichickiego w Horodyszczu; Jana Tyndyka w Krzyżowej; Pawła Nycza w Klimkówce; nauczycielkami szkół 2-klasowych: Annę Lichicką w Horodyszczu; Leontynę Nyczową w Klimkówce; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Stanisława Gawryńskiego w Olchodzy; Emilię Zawadównę w Ostrowie koło dworu; Jana Mizerę w Słopicach Szlacheckich; Tomasza Miechurskiego w Zbyszycach; Bolesława Głąba w Porębie Małej; Olgę Jamińską w Bezejowie; Maryę Krynicką w Humieńcu; Włodzimierza Bandrowskiego w Czaplach; Michała Kmetkę w Daliowej; Stanisława Berlewicza w Starogrodzie; przeniosła Karolinę Włodkową, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Tomaszowcach-Marcela, na posadę do 1-klasowej szkoły w Żbiku.

Minister sprawiedliwości przeniósł notaryusza Ignacego Kosińskiego z Ulanowa do Mielca.

Repertoar teatru miejskiego.
W sobotę: „Żydówka" (występ p. Floryańskiego).
W niedzielę: „Stara baśń".
W poniedziałek: „Wesoła wdówka" (z p. Schupp).
We wtorek: „Cyganerya" (ostatni występ p. Dianniego).
We środę: „Boccacio".
We czwartek: „Wesoła wdówka" (z p. Miłowską).
W piątek: „Opowieści Hoffmana".
W sobotę: „Druciarz" (benefis p. Lalewicza).
W niedzielę: „Boccacio".
W poniedziałek: „Wesoła wdówka" (z panią Schupp).
We wtorek: „To coś", operetka Weinbergera.

Z kalendarza. W niedzielę 28 lipca: Kunegundy p. i Wiktora; w poniedziałek 29 lipca: Marty, Feliksa i Olawa kr. m.; we wtorek 30 lipca: Abdona i Julity mm.

Wschód słońca 28 lipca o godz. 4 m. 5, zachód o 7 m. 28; długość dnia 15 godzin min. 23.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 26 lipca termometr doszedł od 9·6 do 23·7 C.; barometr opadał.

Dnia 27 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 740·7 mm., termometru + 15·7 C.; wiatr północno-wschodni.

Dział ekonomiczny.

✂ Opusty podatkowe. Krajowa dyrekcya ogłasza, że w r. 1907 przyznane będą następujące opusty w podatkach bezpośrednich: a) w podatku gruntowym opust w wysokości 15 prc., b) w podatkach domowych, z wyjątkiem podatku 5 prc. od dochodu z budynków czasowo uwolnionych od podatku domowego, opust w wysokości 12·5 prc. Ogólna suma powszechnego podatku zarobkowego została zniżona na rok 1907 podobnie, jak za rok poprzedni o 25 prc. i wynosi kwotę 36,600.923 kor. 76 hal. Podatek zarobkowy od przedsiębiorstw obowiązanych do publicznego składania rachunków wymienionych ma być przypisany i pobierany tak jak w roku ubiegłym w wysokości 10 prc. Opusty pod a) i b) będą obliczone tylko od rządowej należytości podatkowej z wyłączeniem dodatków autonomicznych i zostaną zapisane przez urzędy podatkowe w książeczkach podatkowych i nakazach płatniczych na odnośne podatki.

Cennik ziemiopłodów. Kraków, 26-go lipca. Płacono za 100 kg. netto: Pszenica biała 22·— do 22·50, czerwona i żółta 22·— do 22·50, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 18·— do 18·40, węgierskie 19·— do 19·40; jęczmień na krupy 16·10 do 16·70, browarny —·— do —·—, na paszę 15·20 do 15·60; owies z opłatą akcyzową 18·10 do 18·80; proso —·— do —·—; jagły 28·— do 32·—; tatarka 19·— do 20·—; kukurydza 14·80 do 15·80; groch 22·50 do 30·—; fasola 19·50 do 31·— wyka 15·60 do 16·80; rzepak zimowy 32·— do 34·—; koniczyna nasienna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 20·— do 48; słoma 5·20 do 5·80; siano 6·— do 6·80; koniczyna pastewna 7·20 do 8·—; ziemniaki 5·— do 6·—; jaja za kopę 2·60 do 3·—; masło za 1 kg. 1·60 do 2·—; spirytus na 95° Tralesa za 1 hl. —·— do 240·—; spirytus na 75° Tralesa —·— do —·—.

Budapeszt, 27 lipca. Pszenica na październik 11·15 do 11·16; żyto na październik 8·80 do 8·81; owies na październik 7·93 do 7·94; kukurydza na lipiec —·— do —·—; kukurydza na sierpień 6·32 do 6·33; kukurydza na maj 6·31 do 6·32; rzepak na sierpień 17·85 do 17·95.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie spokojne; pochmurno.

Kronika lwowska.

Lwów, 27 lipca.

† Aleksander Hirschberg, dr filozofii, tytularny profesor nadzwyczajny historyi polskiej w uniwersytecie lwowskim, kustosz Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, członek-korespondent Akademii umiejętności w Krakowie, zmarł dzisiaj we Lwowie. Pogrzeb ś. p. Hirschberga odbędzie się w poniedziałek.

Z powodu śmierci ś. p. Aleksandra Hirschberga z gmachu Akademii umiejętności w Krakowie wywieszoną została żałobna chorągiew.

Z Rady m. Lwowa. Na onegdajszem posiedzeniu zamianowano starszymi radcami radców Karola Jakubowskiego i Władysława Nowakowskiego, sekretarzem p. Mieczysława Majewskiego, komisarzem p. Liberata Zajączkowskiego, koncepistą p. Teofila Kotowskiego, a inżynierem elektrowni p. Maryana Dziewońskiego.

Stypendyum dla kobiety. Komitet c. k. galic. Towarzystwa gospod. ogłasza konkurs na stypendyum w kwocie 600 kor. dla kandydatki, pragnącej się wykształcić w zawodzie gospodarstwa kobiecego wiejskiego w zakładach zagranicznych, w celu ewentualnego objęcia posady nauczycielki wędrownej. Należycie udokumentowane podanie należy wnosić do kancelaryi komitetu (Lwów, ul. Karola l. 3) do 15 sierpnia br.

Stypendyum dla Rusinów. P. Konstanty Wołodkiewicz ufundował stypendyum w kwocie 2000 koron rocznie dla kandydata-Rusina, który, ukończywszy studya w uniwersytecie we Lwowie, w Krakowie lub w Czerniowcach, albo też politechnikę we Lwowie, pragnie wyjechać za granicę dla dalszego kształcenia się w naukach, a środków ku temu nie posiada. Udzielone stypendyum ma charakter pożyczki, a nie ofiary. Gwarancyę zwrotu stanowi rewers, zawierający przyrzeczenie pożyczającego, że zwróci stypendyum bądź jednorazowo, bądź częściowo, gdy mu środki na to pozwolą. — Stypendyum zarządza wydział ruskiego Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, a nadaje komitet, złożony z trzech członków, mianowicie: Aleksandra Barwińskiego, Bohdana Lepkiego i dra Cyryla Studzińskiego. Podania wnosić można do 15 listopada 1907 r. do Towarzystwa (Lwów, ulica Sykstuska l. 47).

W sprawie ucieczki Kratta potwierdza „Diło" również ze swej strony fakt ucieczki i przepadnięcia kaucyi 15.000 koron, złożonej za niego przez ruskie Tow. asekuracyjne „Dnister", ale jako główny powód tej ucieczki podaje nie strach przed karą za uczestnictwo w napadzie na uniwersytet, tylko obawę przed wydaniem go Rosyi jako prostego zbrodniarza, gdyż — jak wiadomo — przestępców politycznych zazwyczaj nie wydaje się obcemu rządowi, inna natomiast historya jest z zwykłymi zbrodniarzami, a tu właśnie zachodzić miały pewne okoliczności, które wskazywałyby na to, iż z Kratta zrobią zwykłego złoczyńcę uciekiniera z Rosyi. Co do przepadłej kaucyi podaje „Diło", iż stratę ponosi nie „Dnister", ale kilka jednostek, które na tę kwotę złożyły w „Dnistrze" weksle ze swoimi podpisami.

Sensacyjna afera szpiegowska, której szczegółami zapełnione są obecnie szpalty dzienników, lwowskich, zatacza coraz szersze kręgi. Władze wojskowe i policyjne prowadzą gorączkowe śledztwo — lada dzień mogą wyjść na jaw dalsze szczegóły, o wiele sensacyjniejsze, niż dotychczasowe. Faktem jest, że w Galicyi grasuje cała rozgałęziona banda szpiegów rosyjskich, tak wojskowych jak i politycznych. Śledztwo prowadzi sędzia śledczy dr Hahn. — Aresztowani dotychczas są: 1) Kryłow, rzekomo porucznik grodzieńskiego pułku huzarów, występujący też pod nazwiskiem hr. Zielińskiego i Ludwika Kotlarewicza. 2) Przemytnik Bych, poddany rosyjski. 3) Szmul Rappaport, poddany rosyjski. 4) Niejaki A., tajny agent rosyjski.

Najbardziej interesującą figurą jest Kryłow. Jakiem jest jego prawdziwe nazwisko, nie wiadomo. Pierwszy raz przybył do Lwowa przed kilkunastu miesiącami i przedstawił się jako Władysław hr. Zieliński, porucznik grodzieńskiego pułku huzarów, stacyonowanego w Warszawie. „Hr. Zieliński" potrafił się wkręcić w najwyższe sfery arystokratyczne we Lwowie. Pewna hrabina przyjęła go na swego guwernera. W tym charakterze bywał gościem w różnych domach i dzięki tym znajomościom udało mu się uzyskać posadę w dyrekcyi skarbowej we Lwowie. Zachowanie się jego i powierzchowność wcale nie pozostawała w sprzeczności z hrabiowskim tytułem. Z początku był pilnym, w zachowaniu nienaganny. Inteligencyą i wytwornemi manierami zyskał przyjaźń bogatszego kolegi biurowego Stab. i wkrótce począł na koszt jego używać. Spowodowało to częste absencye w biurze, a w dalszym ciągu złą o nim u zwierzchników opinię. „Hr. Zieliński" lubiał blagować i to dosyć nieprawdopodobnie. Mówił o sobie, że skończył szkołę wojskową w Petersburgu, dalej że był oficerem, człowiekiem bardzo swego czasu majętnym itd. itd. Nic w tem nie było nieprawdopodobnego. Raz jednak podkopał mocno prawdziwość tych faktów pewną anegdotką. Opowiedział swemu kierownikowi biura, że kiedy był oficerem w Warszawie, kazano raz jego kompanii wykonać egzekucyę na kilkunastu Polakach, on jednak jako oficer nie mógł splamić swego honoru. Złamał więc rozkaz i wraz z całą kompanią przeszedł przez granicę; kompania rozprószyła się we wszystkich kierunkach, on zaś udał się do Krakowa, gdzie pojawieniem się swojem wywołał istną sensacyę dziennikarską. Naturalnie wszystko było zmyślone. Skutkiem afery z hr. Russockim stracił posadę.

Jak twierdzi „Głos", „hr. Zieliński" w czasie swego pobytu we Lwowie kręcił się także w kołach emigrantów rosyjskich i szpiegował ich, komunikując się często z konsulatem rosyjskim. Po ucieczce z więzienia kręcił się „hr. Zieliński" po różnych miastach galicyjskich, był też na Węgrzech, gdzie, jak się zdaje, dopuścił się także sprawek, kolidujących z ustawą karną, aż wreszcie wypłynął znów na widownię w Brodach jako Kryłow i oddał swe usługi rządowi austryackiemu jako szpieg, przechwalając się swemi stosunkami z rosyjskim sztabem generalnym. Między innemi opowiadał, że wie, kto posiada plany fortyfikacyjne twierdzy przemyskiej i że po te plany ma przyjechać ros. pułkownik Erdmann. Dzięki niezręczności policyi, udało mu się z Brodów uciec. Jaką była jego dalsza odyssea, nie wiadomo dotychczas. Przychwycono go w Zagórzu, gdzie już raz przedtem przebywał, kręcąc się wśród robotników fabryki sanockiej. Wszystkie poszlaki wskazują na to, że Kryłow był jednym z najniebezpieczniejszych agentów prowokacyjnych. Poszukiwania władz wydadzą zapewne w tym kierunku sensacyjne szczegóły.

Przemytnik Bych, którego przyaresztowano w Brodach, nosił listy z Rosyi do Kryłowa. Podczas aresztowania udało się przychwycić jeden z tych listów. Był to list rosyjskiego sztabu generalnego, czyniący Kryłowowi ostre wymówki za to, że nic nie robi. — Drugim jego pomocnikiem był rosyjski poddany, Szmul Rappaport. Po aresztowaniu Bycha chciał on się z nim koniecznie widzieć. Natarczywa ta chęć widzenia się spowodowała przyaresztowanie Rappaporta.

We środę przyaresztowano we Lwowie na dworcu niejakiego A. Chciał on się, jak zeznał przed komisarzem, widzieć z niejakim Kryłowem. Od niego to dowiedziano się, że Kryłow nazywał się też Kotlarewiczem. Że i to nazwisko jest fałszywem, nie ulega wątpliwości.

Prenumeratę tygodniową

zaprowadza Administracya „Nowej Reformy" dla osób, bawiących w miejscowościach kąpielowych i klimatycznych. Czas prenumeraty liczy się od niedzieli do niedzieli. Tygodniowa prenumerata wynosi:

W Austro-Węgrzech z dwurazową dzienną przesyłką pocztową . . . . **90 h.**
W innych państwach Europy . 1 K 20 h.
Za zmianę adresu wogóle dopłaca się 40 hal.

Administracya prosi usilnie P. T. prenumeratorów, aby przy zmianie adresu podawali koniecznie także miejscowość i pocztę, w której dotąd odbierali „Nową Reformę". Najdogodniejsze zawiadomienie o zmianie adresu jest w tej formie: „Proszę posłać „N. Reformę" nie do N., lecz do X".

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „N. Reformy" z 27 lipca.)

Plan zamachu na parę carską.

Petersburg. Aresztowana wczoraj Estonka, u której znaleziono plany zamku carskiego w Peterhofie nazywa się Lilda. Jest to młoda osoba, prawdopodobnie studentka. Prócz niej, aresztowano kilka innych kobiet i mężczyzn.

Groźne położenie cara.

Berlin. O stosunkach na dworze carskim donoszą do „Berl. Tageblattu": **W Peterhofie aresztowano kilku rewolucyonistów, u których znaleziono bomby.** Car, z obawy przed zamachami, nie wychodzi już nawet na przechadzkę do parku. W obozie w Carskiem Siole panuje silne wrzenie. Śledząc za spiskiem w wojsku, policya otwiera obecnie wszystkie listy, nadchodzące dla żołnierzy, co wśród wojska wywołuje **wielkie oburzenie.** Wielu żołnierzy nie chce już przyjmować otwartych przez policyę listów.

Starcia w Wilnie.

Petersburg. O ostatnich starciach między policyą a rewolucyonistami w Wilnie donoszą jeszcze następujące szczegóły: Przed kilku dniami policya dowiedziawszy się, że w pewnym domu o dwóch mieszkaniach znajdują się rewocyoniści, wtargnęła tam siłą. Po wyważeniu drzwi policyanci **przywitani zostali strzałami rewolwerowemi,** wskutek czego cofnęli się i otoczywszy dom, zaczęli go ostrzeliwać. Mieszkańcy odpowiadali również strzałami z okien, lecz gdy nadeszła kompania piechoty, poddali się. Dwóch młodych ludzi, u których znaleziono bomby, rewolwery i odezwy rewolucyjne, aresztowano. Mieszkająca w tym domu żydówka Schwarz została zabitą.

Epilog napadu na stacyę w Białymstoku.

Białystok. W sprawie o napad na stacyę kolejową w Białymstoku, sąd przysięgłych uwolnił 6 oskarżonych. Jednego skazał na 8 lat robót przymusowych, 3 na 1 rok i 3 miesiące aresztu i 1 na 8 miesięcy więzienia. Jeden oskarżony zbiegł.

Wydalenie księży.

Ryga. Rzymsko-katolicki dziekan tutejszy ks. Kasperowicz i jego wikaryusz zostali wydaleni, ponieważ **wzbraniali się odmawiać modlitwę za cara podczas nabożeństwa.**

Obawa przed nowemi pogromami.

Kiszyniew. Przed kilku dniami przybyli tu emisaryusze ligi ruskich ludzi **w celu zorganizowania nowego pogromu.** Kilku młodych ludzi wpadło do sklepów żydowskich i dopuściło się znacznych rabunków.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 27 lipca.

Zawarcie ugody z Węgrami?

Budapeszt. Prezydent gabinetu dr Wekerle oświadczył w rozmowie z współpracownikiem dziennika „Budap. Hirlap", że na wczorajszej konferencyi w Budapeszcie osiągnięto porozumienie co do wszystkich głównych kwestyj ugodowych. Wobec tego ugodę można już uważać **za zawartą,** jej finalizacya nastąpi atoli dopiero w jesieni.

Wiedeń. Prezydent gabinetu baron Beck wyjeżdża dziś do Ischlu, dokąd jutro przybędzie także prezydent gabinetu węgierskiego dr Wekerle. Zdadzą oni cesarzowi sprawę z zawarcia ugody.

Stanowisko Forzta zachwiane.

Praga. W czeskich kołach agrarnych utrzymują, że stanowisko ministra handlu Forzta jest bardzo zachwiane i że ustąpi on już wkrótce. Jako jego następcę wymieniają w kołach tych dra Kramarza.

Mianowania w wojsku.

Wiedeń. Jak słychać, komendant korpusu we Lwowie hr. Auersperg objąć ma komendę IV korpusu w Budapeszcie. Jego następcą we Lwowie będzie generał Attems z Krakowa.

Wiedeń. „Dziennik rozporządzeń wojskowych" donosi: generał-major bar. Leopold Hauer, komendant 13 brygady kawaleryi został przeniesiony w tym samym charakterze do 4 brygady kawaleryi, podpułkownik Józef bar. Bamberg z pułku dragonów nr 1 został zamianowany komendantem pułku ułanów nr 3, pułkownik Kazimierz Erle, komendant pułku artyleryi korpuśnej Nr 1, został na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku, a podpułkownik Henryk Marks z p. artyleryi korpuśnej Nr 1 został zamianowany komendantem tego pułku, wreszcie major Julian Wolny z pułku piechoty Nr 8 został zamianowany komendantem szkoły kadeckiej piechoty we Lwowie.

Nowy biskup.

Wiedeń. Ponownie donoszą do pism tutejszych że pos. ks. Stojan mianowany zostanie biskupem w Budziejowicach.

Największy okręt wojenny.

Londyn. Dziś nastąpi w porcie Portsmouth uroczyste spuszczenie do morza nowego pancernika „Bellerophon", który będzie największym statkiem wojennym na świecie. Ma on pojemności 18.000 ton, maszyny o sile 23.000 koni i płynąć będzie z szybkością 20 mil angielskich na godzinę.

Mordercze napady na dzieci.

Berlin. Sprawa morderczych napadów na dzieci nie jest jeszcze wyjaśniona, mimo gorączkowego śledztwa policyi. Dziś w nocy aresztowano jako podejrzanego o tę zbrodnię robotnika Sandowskyego. Przedstawiono go poranionym dzieciom w szpitalu, lecz żadne nie poznało w nim zbrodniarza, który je poranił.

Japonia zadowolona.

Londyn. Prasa japońska wyraża margrabiemu Ito swoje życzenia i gratulacye z powodu rychłego i szczęśliwego „załatwienia" rozruchów w Korei.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Krakowski zakład Witrażów i mozaiki szklanej
dawniej Prof. Wł. Ekielskiego i A. Tucha, obecnie własność WPana Inżyniera architekty
S. G. Żeleńskiego,
wykonał wskutek mego zamówienia witraże figuralne do okien kościoła w Turce nad Stryjem.

Gdy tak kompozycya, jak wykonanie wypadły wysoce artystycznie i pięknie, termin dostawy został ściśle dotrzymany, a ceny obliczone bardzo przystępnie, przeto miło mi złożyć publiczne świadectwo mego najzupełniejszego zadowolenia, oraz serdeczne podziękowanie W. Panu Inż. Żeleńskiemu, że jedyną polską firmę w tej dziedzinie tak godnie reprezentuje.

W Turce, dnia 25 lipca 1907.
Ks. Ignacy Kulakowski,
proboszcz.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 27 lipca. (Giełda południowa.)
Marki 117·60. Renta majowa 96·80. Renta koronowa węgierska 92·45. Akcye austr. zakł. kred. 647·—. Akcye węg. zakł. kred. 750·50. Akcye Anglobanku 303·50. Akcye Unionbanku 539·—. Akcye Bankvereinu 533·—. Akcye Länderbanku 432·25. Akcye kolei państwowych 654·25. Lombardy 148·—. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 592·—. Rima-Muranyi 540·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2599·—. Losy tureckie 183·75. Ruble 253·—.
Usposobienie: spok.

Berlin, 27 lipca. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 202·75. Tow. dyskontowe 168·40.
Usposobienie: spok.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 27 lipca (godz. 1 w południe.)

	płacą		żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	252	25	253	25
Marki niemieckie	117	40	117	90
Franki papierowe	95	50	96	—
Dwudziestofrankówki w złocie	19	10	19	30
II. Listy zastawne.				
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110	50	111	50
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99	50	100	—
4% „ „ „	95	—	96	—
4½% Listy zastawne Banku krajowego	99	—	100	—
4% „ „ „	95	50	96	50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	97	—	98	
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	97	—	98	—
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	95	—	96	—
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	96	50	97	50
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	94	50	95	50
4% „ miasta Lwowa	93	—	94	—
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	98	50	99	50
4% „ kolejowe	93	—	94	—
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	90	—	94	—
V. Akcye.				
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	570	—	576	—
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	558	—	563	—
VI. Publiczne zapisy długu.				
4% wspólna renta papierowa	96	75	97	25
„ „ „ srebrna	96	75	97	25
4% renta koronowa austryacka	96	75	97	25
4% „ „ węgierska	92	50	93	—
4% „ austryacka w złocie	115	50	116	—
4% „ węgierska „	111	—	111	50

Motor gazowy

o sile 16 HP., w bardzo dobrym stanie, jest korzystnie do sprzedania.

Motor ten może być przerobiony na ssąco-gazowy pod przystępnemi warunkami.

Bliższa wiadomość: **Fabryka Armatur i Pomp Inż. K. Rudolphiego i Sp. w Trzebini.** 3039 6 6

Zakopane

Szopenówka, pensyonat M. Wieczorkowej

poleca pokoje nowe, wygodnie urządzone, z utrzymaniem lub bez. Restauracya w miejscu, kuchnia b. dobra, prowadzona przez znanego kuchmistrza. — Ceny umiarkowane. 2646 11 12

Najlepsze hygieniczne

Towary Gumowe

do celów sanitarnych

polecają 66 29 0

REIM I SPÓŁKA

w Krakowie, Rynek 37, linia A-B.

Cenniki darmo — Wysyłka dyskretnie.

Księga zdrowia.

Prospektu ilustrowanego dostarcza bezpłatnie 2722 16 25

Księgarnia Polska we Lwowie.

Kandydat notaryalny

z długoletnią praktyką poszukuje posady koncypienta. Zgłoszenia pod **„Kandydat"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3161 3 6

Posada urzędnika

do podróży przy renomowanem Towarzystwie Ubezpieczeń do obsadzenia.

Warunki: stała płaca, względnie dyety na podróż i prowizya, a po krótkim czasie stabilizacya.

Reflektuje się tylko na osobę inteligentną z kwalifikacyą do akwizycyi i organizacyi. Pierwszeństwo mają akwizytorzy, którzy mogą wykazać swe zdolności. 3175 2 2

Dokładne oferty z podaniem wieku i życiorysem pod napisem **„Organizator"** poste restante **Lwów.**

Najlepsza i najtańsza

Kawa.

5 kg. opłatnie za zaliczką, **zielonej**, b. dobrej, K 11·50, 12·50, 14·—, 15·—, **palonej**, przewybornej K 14·—, 15·—, 16·—. 65 70 0

Fr. Jelinek, Slatiňany, Czechy.

Zażądać cennika opłatnie za darmo!

Baczność cykliści!



Za połowę ceny sprzedaje firma polska w Wiedniu Rowery i dodatki najlepszej jakości. Nowe rowery słynnej fabryki styryjskiej po K 90. z 2-letnią gwarancyą. Z wolnobiegiem i hamulcem wstecznym K 104. Używane damskie i męskie po K 50, 60, 70. Świeże płaszcze po K 6, 7. Węże K 3, 4 i 5. Klucze francuskie 60 h. Kółka wolnobieżące K 6. Pompy 80 h, pompy nożne K 2, lampy olejowe K 1·50, acetylenowe K 3 i 4, puszka Karbidu 50 h, pedały K 3·50, siodła angielskie K 3, torba trójkątna K 1, dzwonki 50 h, dzwonki kołowe K 1·50, oliwiarka 10 h, rączki korkowe 40 h, puszka do naprawek 40 h. Zupełne emaliowanie i niklowanie w ogóle odświeżenie całego roweru K 22. **Wszelkie reperacye** wykonuję starannie i tanio. Nie wymienione dodatki i części składowe po cenach hurtownych! Specyalny katalog o rowerach, maszynach do szycia i dodatkach za darmo. — Wysyłka za zaliczką przez skład fabryczny. **A. Weisberga, Wiedeń, II, Unt. Donaustr. 23/b.** 2570 7 10

Marxa emalia do podłóg,

Bursztynowa glazura do podłóg,

Momentowa glazura do podłóg,

Marxa emalia biała i kolorowa,

dająca barwę i połysk za jednem pociągnięciem, z **fabryki lakierów Ludwika Marxa w Wiedniu, w Moguncyi i Petersburgu.** Prędko schnące, trwałe zapuszczenie, którego dokonać może każdy, dobre na **podłogi, sprzęty kuchenne i na przedmioty domowego gospodarstwa** każdego rodzaju z drzewa, blachy, lub żelaza. Wyborne, **myć się dające pociągnięcie ścian** w płókarniach i kuchniach. 1295 15 18

Składy mają w Krakowie: Fr. Lenert, Reim i Sp., R. Drobner.

NAJNOWSZY

z dzwonem wieżowym

Budzik

z przyrządem do bicia złr. 2'50.



I. jakość z wnętrzem jednolitem, bije półgodziny i całe godziny, budzi głośno brzmiącym dzwonem wieżowym, z pięknie politurowanemi okrągłemi ramkami z drzewa i białą szklaną tarczą 30 cm. średnicy, tylko **złr 2·50.** Takisam z tarczą szklaną **w nocy świecącą, 3 złr.** 3-letnie piśmienne poręczenie za niestosow. zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką.

MAX BÖHNEL

zegarmistrz

Wiedeń, IV., Margarethenstrasse 27.

Żądać mego katalogu z 2.000 odbitek za darmo, opłaconego. 162 40 0

PATENTY

znaki i wzory ochronne wszystkich krajów

wyjednywa i spienięża **M. GELBHAUS,** inżynier i zaprzysiężony rzecznik patentów w Wiedniu 304 32 0

VII., Siebensterngasse naprzeciw c. k. Urzędu patentowego.

Adres telegramów: „Protektion", Wiedeń. Telefon międzymiastowy Nr. 3707.



WŁOSY

2657 4 7

na pewno odrastają przy użyciu **JOHN CRAVEN-BURLEIGHA HAIR GROWER.** U tysiąca ludzi to poskutkowało. Jeżeli P. jest łysym lub wypadają P. włosy, to proszę natychmiast zażądać bezpłatnie próbki. — W liście proszę dołączyć markami 20 h. na porto i opakowanie. — Proszę nie zaniedbać tej sposobności, która się nie prędko nadarza. — Listy proszę nadsyłać do

WILIAMA SCOTTA, Wiedeń, I/860, Adlergasse, 7.

Farby fasadowe **„STELLA"**

Farby dla konserwowania konstrukcyi żelaznych **„Standard-Ferrit"**

Farby dla konserwowania konstrukcyi drzewnych **„Woodit"**

Farby emaliowe **„HELIOS"**

Farby dla maszyn parowych

Farby dla dachów blaszanych

Farby cementowe

Glazury dla browarów i gorzelń

Lak izolacyjny dla przewodów elektrycznych **„ISOLIT"**

poleca

Fabryka produktów chemicznych i farb, Brody-Dworzec.

Na żądanie oferty i próbki darmo i opłatnie. 3065 2 10



Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy **Gramofonów i Fonografów** 2480 9 15

Józefa Wekslera

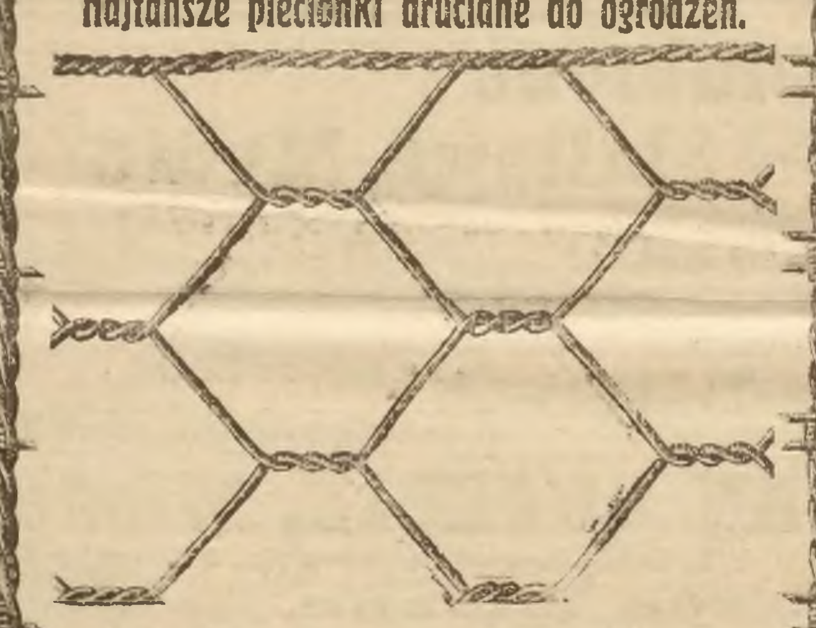
w Krakowie, ul. Grodzka L. 71.

poleca w bardzo wielkim wyborze **GRAMOFONY, FONOGRAFY, płyty i walce najnowszych zdjęć.**

Gramofon koncertowy z 10 płytami złr. 35.

Części składowe zawsze na składzie. — Reperacye wykonuje się dokładnie i szybko **po cenach umiarkowanych.** Cennik darmo i opłatnie. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Najtańsze plecionki druciane do ogrodzeń.



Kilkakrotnie kręcone w ogniu cynkowane plecionki druciane szczególnie się nadające do odgraniczeń zwierzyńców, winnic, szkółek drzewek i t. d., jako ochrona przed zającami, na klatki dla psów, jako ochrona przed gradem, na bażantarnie, ptaszarnie, klatki dla ptaków, najlepsze siatki do miejsc na lawn-tennis, do 3 metrów szerokości, na ściany Rabitz i uprawę Monier i t. d. i t. d.

Wyrabia się je w szerokości oczek 13—150 mm. i z drutu rozmaitej grubości **cynkuje się je w ogniu dopiero po spleceniu,** dlatego nie rdzewieją i są znacznie trwalsze niż wszelkie inne plecionki wyrabiane z drutu cynkowanego. Także w ogniu cynkowanego **kolczastego drutu stalowego** rozmaitej grubości dostarczają po cenie bardzo przystępnej 2424 8 16

HUTTER & SCHRANTZ, Tow. akc., Wiedeń

fabryki wyrobów siatkowych i sukna piśliniowego VI., Windmühlgasse Nr 20.

Wzorów naturalnych i wszelkich wyjaśnień za darmo żażadać od **zastępstwa na Galicyę D. Kurzmanna w Krakowie, ul. Mostowa 12.**

Osobliwość: Patent przyrząd z cynkowanej blachy żelaznej do zatrzymywania śniegu.

Od roku 1868 w użyciu.

BERGERA LECZNICZE MYDŁO SMOŁOWCOWE

przez wybitnych lekarzy polecane, jest używane w bardzo wielu państwach Europy ze świetnym skutkiem przeciw

wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju

w szczególności przeciw powtarzającym się i pasożytniczym wyrzutom, przeciw liszajom, jako też przeciw siności nosa, wydymkom z odmrożenia, potowi nóg, łupieżowi brody i głowy. **Bergera mydło smołowcowe** zawiera 40% **smołowca drzewnego i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych** mydeł smołowcowych w handlu będących. — **W uporczywych cierpieniach skórnych używa się** także bardzo skutecznego

Bergera leczniczego mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia **wszelkich nieczystości cery,** przeciw wyrzutom skórnym i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i do kąpieli służy do codziennego użytku**

Bergera glicerynowe mydło smolowcowe

zawierające 35% gliceryny i pięknie pachnące.

Jako wybornego środka na skórę używa się dalej ze świetnym skutkiem

Bergera mydła boraksowego

a mianowicie: przeciw **pryszczom, opaleniu, piegom, trądzikom i innym wyrzutom.**

Cena kawałka każdego gatunku 70 hal. wraz ze wskazówką. Żądać przy kupnie wyraźnie **Bergera** mydeł smołowcowych i boraksowych i baczyć na odbity tu znak ochronny i obok znajdujący się podpis firmowy **G. Hell et Comp.** na każdej etykiecie.

Odznaczenie honorowym medalem w Wiedniu 1863 r. **i złotym medalem powszechnej wystawy w Paryżu 1900.**

Wszelkie inne lecznicze i hygieniczne mydła Bergera są wymienione w sposobie użycia do każdego mydła dołączonym.

Dostać można w aptekach i handlach tego rodzaju. — Hurtownie:

G. HELL et Comp., Wiedeń, I., Biberstrasse 8.

Dostać można w **KRAKOWIE** w aptekach: Fr. K. Mikuckiego, M. Pronia, Wiktora Redyka, Ludwika Rosenberga, Karola Jahra, J. Macudzińskiego, K. Wiszniewskiego, H. Bartmańskiego i Spółki, Z. Marcoin. — W składach aptecznych: Fr. Zopotha i Spółki, A. Pachuckiego, Arnolda Reifera, jako też w każdej aptece w Galicyi. 1343 19 36



Tylko prawdziwy Macka

Kaiser-Borax

do codziennego użytku w wodzie do mycia.

Prawdziwy **Macka cesarski boraks** jest najłagodniejszym i najzdrowszym, od wielu lat za dobry uznanym **środkiem upiększenia skóry,** miękczy wodę i czyści skórę, wydelikaca i wybiela. Ulubiony środek antyseptyczny do **czyszczenia ust i zębów** i do użytku leczniczego. — Ostrożnie przy kupnie! — Prawdziwy tylko w **czerwonych** pudełkach po 15, 30 i 75 h ze znakiem ochronnym i dokładnym opisem. **Nigdy otwarty!** Wyłączny fabrykant na Austro-Węgry: **GOTTLIEB VOITH, Wiedeń, III/1.** 1964 4 7

Znane

antynikotynowe tutki „La Fleur"

do papierosów

w pudełkach z cygar — zawierają bardzo ładną niespodziankę. 3054 3 3



Robactwem

zanieczyszczone i zaniedbane

MIESZKANIA

meble, sprzęty, zwierzęta domowe, ogrody i kwiaty

czyści się zupełnie

jedynie tylko

FICHTENINĄ

pat. i prawnie chronionem mydłem przeciw owadom.

Jedyny

2960 3 3

środek **do niezawodnego i radykalnego wytępienia** wszelkiego robactwa i **zniszczenia jego zalążków.**

Dostać można wszędzie.

I. öster. ungar. Fichteninwerke

Karl Ebel & Co., Troppau.

Ważne dla P. T. Panów Krawców!

Pierwszy zachodnio-czeski dom rozsyłający sukno. (Das erste westböhmische Tuchversandhaus)

Max Wesecky w Pilźnie (Czeskiem)

rozpoczyna już wysyłkę swych wspaniałych i obfitych

Zbiorów próbek materyj jesiennych i zimowych.

Obejmują one najlepsze i najwspanialsze nowości wszelkich wyrobów berneńskich, liberzeckich i innych austryackich. 2861 4 4

Osobliwość: Czarny towar.

Interesenci (krawcy miescy) otrzymają taki zbiór opłacony za darmo.

Odznaczony na wystawie powszechnej w Paryżu 1906 **i nagrodą wielkim** złotym medalem.



WSPANIAŁY BIUST,

idealnie piękną, dobrze ukształtowaną, piękną pierś osiąga się przez mój znakomity 1067 17 0

BALSAM na PIERSI „SINUSOLIT"

nadaje się dla młodych dziewcząt zarówno jak dla kobiet z nierozwiniętą lub wskutek połogu zanikłą piersią. Używa się go tylko zewnętrznie podług wskazówki. Skutek zdumiewający. Niema ryzyka. Jeżeli nie poskutkuje, zwrot pieniędzy. Cena flaszki 3·75 złr., flaszki na próbę 2 złr., za zaliczką. Do tego należące „mydło kremowe sinusolit" po 75 ct. kawałek. — Znaczki listowe wszystkich krajów przyjmuje się jako zapłatę. — Wysyłka dyskretna. — Sprzedaż tylko

H. AUER, Wiedeń IX 2, Nussdorferstrasse 3—41.

3-letnie pisemne poręczenie.

5 koron!

Bez konkurencyi w tej jakości.

Tylko 5 K.



Prawdziwy szwajcarski kotwiczny zegarek remontoir systemu Roskopf z litem mocnem antymagnetycznem wnętrzem kotwicowem, z prawdziwą emaliowaną tarczą (nie papierową) **z plombą ochronną,** z prawdziwemi niklowemi kopertami i pokrywą z figurami nad wnętrzem, 36 godzin (nie 12 godzin) idący, z ozdobnemi złoconemi wskazówkami, **dokładnie uregulowany,** z 3-letniem poręczeniem na piśmie 5 K, 3 zegarki 14 K; ze wskazówką sekundową 6 K, 3 zegarki 17 K; z prawdziwemi srebrnemi kopertami, bez wskazówki sekund, 10 K, 3 zegarki K 29·50 ze wskazówką sekundową 13 K 50 h., 3 zegarki 38 koron.

Wymiana dozwolona, lub zwraca się pieniądze bez żadnego potrącenia. 2245 10 10

Wysyła za zaliczką **Pierwsza fabryka zegarków w Brüx**

Hanns Konrad

c. i k. nadw. dostawca w Brüx Nr 999 (Czechy).

Bogato ilustrowane główne katalogi z przeszło 3000 odbitek wysyła się każdemu na żądanie za darmo opłacone.

PÓŁNOCNO NIEM. LLOYD W BREMIE

(Norddeutscher Lloyd),

GENERALNA AGENTURA DLA GALICYI

we Lwowie, przy ulicy Grodeckiej L. 93.



61 98 0

Regularna bezpośrednia komunikacya przewozowa z Bremen, pospiesznemi i pocztowemi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki

(Nowego Jorku, Baltimore, Galveston) Brazylii, Argentyny (Buenos Aires), Australii, Japonii etc.

Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu we Lwowie, ul. Grodecka l. 93.

Korespondencya w językach: polskim, ruskim i niemieckim.

Kwarantanna dla podróżnych z Galicyi już została zniesiona, wobec czego można do Ameryki zaraz odjeżdżać z Bremy.

Poszukuje administracyi kamienicy za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod Nr **3131** za okazaniem kwitu inseratowego. 3131 3 3

Ostrzeżenie!

Ponownie używa konkurencya moich flaszek opatrzonych wyciśniętą w szkle firmą **„M. Fasal, ces. i król. nadworny dostawca, Cieszyn"**, do napełniania wody sodowej. Dlatego upraszam Sz. P. T. Publiczność o zwracanie uwagi na to, że woda sodowa pochodzi tylko wtenczas z mojej fabryki, jeżeli korek ma wypaloną moją firmę: **„M. Fasal, ces. i król. nadworny dostawca Cieszyn".**

M. Fasal

ces. król. nadworny dostawca, Cieszyn.

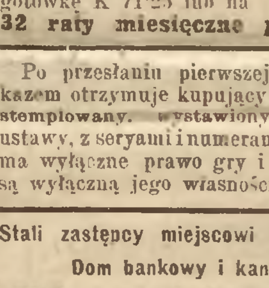
Wyrabiających wodę sodową, którzy moje flaszki napełniają swoim wyrobem, będę ścigał **sądownie** za przekroczenie prawa o znakach ochronnych. 3158 2 2

Wdowiec bezdzietny

lat 38, katolik, Polak, na stałem rządowem stanowisku, z roczną płacą 1800 kor., z dalszym awansem i prawem do emerytury, dla braku znajomości szuka starszej panny lub wdowy bezdzietnej od 30 do 32 lat, z przyjemnym i miłym charakterem, z posagiem od 10.000 koron wyżej. Rzecz traktuje na seryo. Zgłoszenia pod lit, **S. K. L. 28** poste rest. **Kraków.** 3167 3 4

Jedynie prawdziwa prob. Seb. Kneippa

woda do włosów z pokrzyw



jest znana w całym świecie jako najlepsza oryginalna woda do włosów z pokrzyw. Wskutek niezrównanego **wzmacniającego działania** na skórę głowy **zapobiega wypadaniu włosów, tworzeniu łupieżu i roszczepianiu** włosów i wytwarza **bujny i miękki** porost włosów. Tylko prawdziwa z portretem Kneipa we flaszk. po 1 k., 1 k. 80, 2, 3 i 4. Do pielęgnowania skóry niezbędne są słynne **prob. Kneippa** lecznicze **i toaletowe mydła** po 56 h. Składy w Krakowie mają K. Wiszniewski apt., Reim i Sp. hurt., Zopot i Sp. skład apt. 1793 11 11

K 450.000

tytułem głównej wygranej w

13 ciągnieniach do roku **13**

daje pięć następujących kuponów:

losu austr. czerwonego krzyża.
losu włoskiego czerwonego krzyża.
losu węgierskiego czerwonego krzyża.
losu Bazylika.
losu serb. państw. (tytoniowego).

Najbliższe ciągnienie już

dnia 1 sierpnia 1907.

Wszystkie kupony w ilości pięciu razem za gotówkę K 71·25 lub na

32 raty miesięczne po 2·50 korony.

Po przesłaniu pierwszej raty K 2·50 przekazem otrzymuje kupujący dokument **sprzedaży stemplowany,** wystawiony podług przepisów ustawy, z seryami i numerami efektów do których ma wyłączne prawo gry i wszystkie wygrane są wyłączną jego własnością. 3036 5 5

Stali zastępcy miejscowi potrzebni wszędzie.

Dom bankowy i kantor wymiany

„Mährisch - niederösterr. Merkur"

Berno (Mor.) ul. Nowa 20.

Kto miewa nadaczkę kurcze, nie może sypiać lub popada w nerwowość

Epilepsie

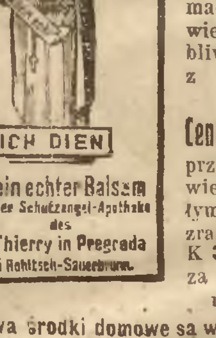
niech zaż. brosz. za darmo, opł. od priv. Schwanen-Apotheke Frankfurt a. M. O 31.

618 27 49

Dowodnie urzędownie zebrane

Adresy wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien, I.,** Bäckerstrasse 3, Telefon 16881, **Budapest, V.,** Nador utcza 20. — Prospekty franco. 140 38 52

Prawnie chron. Każde naślad. podlega karze!



Jedynie prawdziwym jest tylko

Balsam Thierego

z zielonym znakiem ochronnym zakonnica. 12 małych flaszek **lub 6** wielkich, lub jedna osobliwa wielka flaszka z patentowanem zamknięciem **5 K.**

Centyfoliowa maść Thierego

przeciw wszelkim, nie wiedzieć jak zastarzałym ranom, zapaleniom, zranieniom i t. d. 2 słoiki K **3·60.** Wysyłka tylko za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.

Te dwa środki domowe są wszędzie znane i słyną oddawna jako najlepsze. 487 28 56

Zamówienia adresować:

aptekarz A. THIERY w Pregradzie

pod **Rohitsch-Sauerbrunn.**

Skład prawie w każdej aptece. Broszurka z tysiącami podziękowań opłatnie za darmo.

Lüftingera

tępiciel pluskiew

prawnie chroniony, działa natychmiast. Zabija wszelkie robactwo. Cena szarego we flaszkach 40 h, białego nie plamiącego 60 h, 1 K 40 h, 2 K 80 h, 4 K, 5 K 60 h. Zażądać tylko jednej flaszki Lüftingera w drogueryi **Józefa Hanaka** jako składzie głównym w Krakowie, ul. Szewska L. 5. 2826 5 10

ZMIANA LOKALU! Magazyn Mebli Mendla Pamma przeniesiony został Rynek główny L. 13, I. p.

SŁYNNA W ŚWIECIE WÓDKA FERNET-BRANCA

firmy FRATELLI BRANCA, MILANO

jedynych i wyłącznych posiadaczy tajemnicy przyrządzania 594 44 144

JEST NAJSKUTECZNIEJSZĄ W ŚWIECIE WÓDKĄ ŻOŁĄDKOWĄ

Niezbędna w każdej rodzinie! Dostać można w każdym lepszym handlu łakoci i w każdej kawiarni.

WYSTAWA NIEUSTAJĄCA MEBLI, Związku Stolarzy krakowskich

Kraków, Róg ulicy Floryańskiej i Pijarskiej I. piętro.

Zawiadamia Szan. P. T., że swój magazyn znacznie powiększyła i zaopatrzyła go w meble najnowszych stylów. — Również podejmuje się wszystkich obstalunków, które wykonuje prędko, tanio, dokładnie i **z gwarancyą**.

Ceny możliwie niskie. 2190 11 0 **Zarząd.**

Dwóch kamienic

jednej w cenie od 50 do 70000 kor., drugiej od 80 do 120.000 kor. i wyżej, poszukuje do kupienia, natomiast poleca kilka ładnych **majątków** ziemskich do sprzedania. **Edward Lipiner, Kraków**, ul. św. Gertrudy 10. 3059 6 6

Handel korzenny

delikatesów i win

istniejący od lat 10, przy bardzo ruchliwej ulicy w Krakowie, korzystnie **do sprzedania.**

Wiadomość: Dom agencyjno-handlowy **p. K. Krupińskiego,** ul. Pędzichów w Krakowie. 3124 3 3

Niebywała sposobność

do nabycia w Zakopanem 2 wille z ogromnemi zalesionemi parcelami, z których jedna łączy ul. Chałubińskiego z ul. Zamoyskiego (2 frontu). Nadto 2 domy czynszowe z sklepami na Krypówkach, ogromna parcela budowlana na hotel etc. w Jaszczurówce. Z powodów rodzinnych warunki kupna możliwie najkorzystniejsze. —

Bliższych wyjaśnień udzieli **Dr Wieselman,** lekarz **w Zakopanem.** 2553 13 16

Rowery

od 140 K wyżej za gotówkę lub na spłaty.

Dzwonki elektryczne z przyborami,
Naczynia kuchenne,
Narzędzia rzemieślnicze,
Drut kolczasty,
Carbid do oświetlenia i t. p.

poleca 1900 26 40

J. Fiałkowski

handel towarów żelaznych i skład nafty

Nowy Sącz.

Księgarnia Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie

poleca dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych języków, bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.:

SAMOUCZEK

Polsko-Niemiecki kurs I-szy K 2·40, kurs II-gi K 4·80.
Polsko-Francuski kurs I-szy K 3·60, kurs I-gi K 9·60.
Polsko-Angielski kurs I-szy K 2·30, kurs II-gi K 3·60.
Polsko-Rosyjski kurs I-szy K 4·20 II-gi kurs K 5·40.
Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi K 1·50. (440 13 24)

Niezależny, popłatny

nowy byt

lub dochód poboczny może mieć każdy przez prosty wyrób, wykonalny nawet bez osobnego lokalu i przy pomocy małych środków. Poniżej wyciąg z 2 uznań: Jeden, co zaczął na bardzo małą skalę: „Rozpocząwszy tylko 120 koronami na bardzo małą skalę, mam teraz własny budynek, motory, własny zaprzęg. H. Helwege w O.". Jeden, co rozpoczął kilku tysiącami marek: „Udało mi się w ciągu roku przy pomocy przysłanej mi przez Panów instalacyi założyć towarzystwo akcyjne; jest to chyba najlepszem świadectwem dla pańskiej na początku danej mi podstawy. W załączeniu 2 czeki na 4000 marek na nowe zamówienie przez F. G. Towarzystwo akcyjne M. G.". Setki podobnych oznajmień. Kazać przysłać sobie nasz illustrowany katalog. **Siebenhirtener chem. Industriewerk Gesellschaft m. b. H. in Inzersdorf 76 bei Wien.** 1546 5 0

POMPY

wszelkiego rodzaju, do domowych i publicznych celów, dla rolnictwa, budowli i przemysłu.

RURY I WĘŻE

wszelkich rozmiarów. Pompy do studzien zwykłych i kolejowych.

WAGI

najnowszej ulepsz. konstrukcyi **dziesiętne, setne i pomostowe** z drzewa i żelaza, do handlu, przemysłu, fabryk, do rolnictwa i innych przemysłowych celów.

Towarzystwo Komandytowe dla wyrobu pomp i maszyn

W. GARVENS

Zarząd centralny i główne biuro: **Wiedeń II., Handelsguai Nr. 130.**

Sprzedaż na miasto i skład próbek: **Wiedeń I., Schwarzenbergerstr. Nr. 6.**

Katalogi opłacone za darmo.

1963 12 26

Sanatoryum leśne i zakład wodoleczniczy

w Szumperku (Mähr. Schönberg).

Wspaniałe położenie tuż przy lesie, 20 minut od miasta. Nowoczesny komfort. Wyborna kuchnia. Niskie ceny.

Otwarte cały rok.

Lekarz kierujący: Dr. B. J. Barth Edler von Wehrenalp. specyalista chorób wewnętrznych i nerwowych, polkl. lekarz przy radcy dworu W. Winternitzu w Wiedniu.

Właściciel: **Jan Rotter.** 2778 9 12 Prospekty za darmo.

TUTKI CYGARETOWE „NORIS"

z watą chemicznie czystą oznaczone literą **N**

są w powszechnem użyciu.

Zawdzięczam to tej okoliczności, że do ich wyrobu używam najlepszej bibułki, zrobionej z włókien rośliny Chmiel „le Choublon". Wyrabiam tak klejone, jak i nieklejone (maszynowe). Nadają się do wszelkich szlachetniejszych tytoni. Smak ich jest łagodny, dym chłodny — nie sprawiają pieczenia w krtani i na języku. Dla zwolenników tutek **klejonych** polecam: „Le Houblon-Noris" z watą. Są one wyborne. — Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, winien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „Salvesol". Pochłania ona nikotynę, a więc usuwa się jej szkodliwe działanie. — 10 cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal. Pakiecik waty „Salvesol" 30 lub 60 hal. 2883 6 13

Wyroby te poleca:

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „NORIS"

Mr. W. Bełdowski, Kraków.

Skład materyałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych

Emila Silberbacha

Kraków, ul. św. Jana 14.

Sprzedaje niżej cen fabrycznych i fabryk skartelowanych: posadzki szteingutowe, rury szteingutowe, posadzki deszczułkowe (parkiety), papę dachową i izolacyjną, smołę, karbolineum, cement, gips, wapno hydraul., asfalt, posadzki, rury i rynny cementowe. 3179 2 3

Podejmuje: pokrycia szyfrem, papą, cementem drzewnym, dachówką, robotą asfaltową, osuszanie wilgotnych ścian i murów, roboty betonowe, układanie posadzek dębowych, szteingutowych, stropy żelazno betonowe, patentowane, systemu Kiefer.

JAN IHNATOWICZ

::: KRAKÓW, SUKIENNICE L. 20. :::

POLECA:

Grzebienie rogowe, z kości słoniowej i szylkretowe w wielkim wyborze.

Szczotki do włosów, zębów, paznokci, wąsów i sukien w wielkim wyborze i na różne ceny.

Rozpylacze do perfum szklane i metalowe.

Kasetki z przyrządami do czyszczenia i pielęgnowania paznokci.

Puszki na puder i mydło.

Puszki na szczoteczki do zębów.

Puszki na proszek do zębów.

Golarki porcelanowe i metalowe.

Pędzle do golenia w wielkim wyborze i na różne ceny.

Opaski na wąsy.

Lustra toaletowe do podróży i kieszonkowe oprawne w niklu, drzewie i skórze.

Grzebyki, szpilki i przepinki do fryzur dla Pań.

Łabędziki do pudru z puchu łabędzia i wełniane.

Maszynki i żelazka do zapiekania włosów.

Gąbki najprzedniejszego gatunku różnej wielkości i ceny.

Woreczki gutaperkowe do przechowywania gąbek.

Rękawice do mycia i nacierania ciała.

Kasetki japońskie i chińskie, na chusteczki, rękawiczki i dokumenta. 900 11 0

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że z dniem 1 Sierpnia b. r. przenosimy Biura nasze i Składy artykułów technicznych do domu

przy ulicy Basztowej L. 19

i prosimy o nadsyłanie nam od 1 Sierpnia wszelkiej korespondencyi pod powyżej podanym adresem.

Biuro techniczne

Universum

Generalne Zastępstwo Motorów ropnych

3141 4 6 **URSUS.**

TATRY

Przewodnik po Tatrach Cz. I. K 3.

Mapa Tatr Zachodnich z mapą Tatr Bielskich (1:75.000) K 1·50.

Mapa Tatr Wysokich (1:50.000) K 2.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej we Lwowie.

3122 5 10

ZMIANA LOKALU.

Mój zakład pilnikarski, istniejący lat 8 w Krakowie, przy placu Matejki l. 4, przeniosłem do domu własnego **l. 35 w Grzegórzkach, przy ulicy Woźniakowskiego,** — gdzie oczekuję łaskawych zleceń P. T. Publiczności. 3137 3 10

Z szacunkiem

Jan Sądel.

Do sprzedania okazyjnie

Automobile pierwszorzędnych francuskich fabryk.

Decauville 60—80 koni, 4 cylindrowy, limousine démontable na 7 osób, 24.000 koron; **Cottereau** jednocylindrowy, 8 koni, dwusiedzeniowy w znakomitym stanie, 4.000 koron; **Argus** jednocylindrowy Motor de Dion Bouton 6 koni, 3 osobowy, 3.000 koron; **Darracq** starszy model, doskonale funkcyonujący, o sile 5 koni, 4 osobowy, 1.500 koron; **Motocykl** 4 cylindrowy, zapalenie Magneto $3^1/_2$ konia **Fabrique Nationale,** Herstal 700 koron; Rower motorowy „Puch" $3^1/_2$ konia, 600 koron. **Nowe automobile** fabryk włoskich i francuskich. Akcesorya, pneumatyki, benzyna, oliwa automobilowa.

Garage

W. SCHINDLER

Kraków, ul. Łazienna l. 6. 3086 4 6

Do sprzedania w całości lub częściowo 20 minut jazdy od miasta: Dwór ze starym parkiem, lipy, demby, jesiony, kasztany, czeremchy, modrzewie i krzewy ozdobne, 3 altany, razem 18 mrg., z tego część ładny sad, ogród kwiatowy i warzywny, staw zarybiony z wysepką ocienioną lipami, kilkanaście zabudowań większych murów, rzeka przecina park. Całość ładna na urządzenie pańskiej rezydencyi podatna, **posiadająca także wszystkie warunki na założenie większej fabryki,** do tego 7 mrg. b. dobrej ziemi przy samej drodze położona. Cena 100.000 złr. **23 mrg. ziemi,** w tem łąk 18 mrg. b. dobr. na tem czworak. Cena 41.000 złr. **Karczma,** mur. piętr. stajnia, stodoła, z prawem propinacyi, przy głównej drodze położona. Cena 18.000 złr. Informacyi udziela **Antoni Krassuski w Agencyi ul. Szpitalnej l. 4. I., Kraków.** 3138 2 3

Katalogi opłacone za darmo.



60% oszczędza się na opale.

Fabryka oszczędnych ognisk Triumph.

S. Golschmidt & Sohn, Weis, G. Austr. 35. 1083 21 52

TOWARZ. AKCYJNE BUDOWY MASZYN

przedtem

BREITFELD, DANEK i S-ka

PRAGA — KARLIN.

BUDOWA kotłów parowych, maszyn parowych, turbin parowych.

BUDOWA aparatów i maszyn dla kopalni, rzeźni, chłodni, cegielni, cukrowni, krochmalni, dla fabryk do wyrobu dekstryny i glukozy, gorzelni, rafineryi spirytusu i aparatów do wyrobu najlepszego spirytusu wprost z zacieru.

1085 21 0



■ Herbata z Brodów! ■

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

3 zbioru majowego, poleca **handel** 57 100

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt **„Familijnej"** bardzo dobrej . . . . złr. 1·40
1 funt **„Melange de Moskou"** w oryg. opak., najlepszej 3·50
1 funt **„Imperial"** cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 3·50
1 funt **„Okruchów"** z najlepszych herbat kwiatowych 1·20
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem $^1/_2$ kg. złr. 0·80 i 1·10
Bulion wołyński 1 kilo . . . . złr. 3·20

■ Herbata z Brodów! ■

Założony w roku 1874. Założony w roku 1874.

Magazyn strojów damskich

M. SCHENKERA

w Krakowie, Rynek gł. l. 15/2,

poleca

Nowości sezonowe:

Wełny angielskie i gładkie na **suknie i bluzki.**
Grenadyny haftowane i gładkie.
Surowe jedwabie, „Tussor", „Cze-su-cza" we wszystkich kolorach.
Zefiry angielskie i **batysty** francuskie.
Jedwabie gładkie i deseniowe na suknie, bluzy, halki i okrycia damskie.
Suknie odpasowane płócienne, batystowe, tiulowe, taftowe i koronkowe, według najnowszych modeli francuskich i wiedeńskich.
Krepy angielskie do żałoby.
Szale lyońskie i koronkowe.
Plusze angielskie do robót i na pokrycie mebli we wszystkich kolorach.
Firanki i story tiulowe.
Kapy na łóżka.
Wszelkie podszewki w najlepszych gatunkach.

Ceny stałe na każdej sztuce uwidocznione.

☞ **W sezonie wakacyjnym otrzyma każda odbiorczyni 10% opustu od cen uwidocznionych na materyałach.** ☜

We środy i piątki wielka sprzedaż **resztek** i materyałów wysortowanych **po cenach bajecznie niskich.**

Każdy 50-ty odbiorca otrzyma niespodziankę wartościową.

Próbki wysyłam darmo i opłatnie. 8078 4 10

Stampilie

wszelkie, maszynki do paginowania i numerowania, drukarnie z czcionek kauczukowych i t. d. poleca w dobrem wykonaniu. **J. Lewinson, Wiedeń,** I/14, Adlergasse 12. Telefon 12179. Filia w Odesie. Cennik za darmo opłacony. Zastępcy potrzebni.



1453 18 0

Sordin

prawnie zabezpieczony, nieszkodliwy

PROSZEK

przeciw 2615 12 0

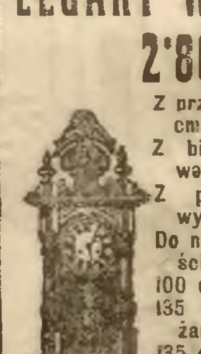
nieprzyjemnej woni potu

Niema sportu bez **„SORDINU" SORDIN** działa natychmiast bez przerwy. Próbki za darmo we wszystkich składach. — Cena pudełka 1 K 50 hal.

Składy w Krakowie: apt. K. Wiszniewskiego, apteka pod złotym tygrysem, apt. F. Gralewskiego i drog. F. Zopotha i Ski, ul. Sienna 12.

ZEGARY WAHADŁOWE

2·80 Złr.



Z przyrządem do bicia, 70 cm. . . . . . . złr. 3·50
Z biciem dzwonu wieżowego . . . . złr. 4·50
Z przyrządem maszynowym . . . . złr. 5·50
Do naciągania co czternaście dni . . . złr. 6·—
100 cm. wysokie złr. 6·50
135 ctm. wysokie, 2 ciężarki . . . . złr. 10·50
135 ctm. wysokie, trzy ciężarki . . . . złr. 17·50
Zegar czarnoleski złr. 1·—
Okrągły zegar kuchenny złr. . . . . 1·20
Do naciągania co 8 dni . . . złr. 2·50
Zegar z kukułką, 1 ciężarek . złr. 2·50
Większy z 2 ciężarkami . . . złr. 3·50

3-letnie pisem. poręczenie. Za niestosowne zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką.

Pierwszy wied. wyrób zegarów wahadłowych

Max Böhnel

zegarmistrz

Wiedeń, IV., Margarethenstrasse 27. Telefon 3523.

Zażądać mego cennika z 2000 odbitek zadarmo, opłaconego. 138 37 0

Centralne ogrzewanie

wszelkich systemów i wentylacye

Wodociągi

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d. Poszukiwanie i ujmowanie źródeł, **wiercenie studzien.** Pompy, **Łaźnie i Łazienki, Zakłady kąpielowe,** projektują i wykonują:

Inż. Leonard Nitsch i S-ka

Kraków, Kolejowa 18.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 Rządca drukarni L. K. Górski.